Ner 221. Kraków 26 Września — Czwartek. Rok 1867.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie	rocznie złr. 20 —	kwartalnie złr. 5 —	miesięcznie złr. 2
— we Lwowie	„ „ 21	„ „ 5 c. 25	„ „ 2
Pocztą w państwie Austryackiém	„ „ 24	„ „ 6	„ „ 2 c. 25
„ do Prus	„ tal. 17 sgr. 2	„ tal. 4 sgr. 8	„ tal. 1 sr. 16
„ „ Rzeszy niemieckiéj .	„ „ 21 „ 10	„ „ 5 „ 10	„ „ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii . .	„ fran. 108	„ frank. 27	„ frank. 10
„ „ Turcyi, Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ „ 29	„ „ 10
„ „ Belgii	„ „ 80	„ „ 20	„ „ 7

Listy z pieniądzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu." — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu" przy ulicy Różanej w domu pod L. 433, tudzież wszystkie Urzędа pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu" p. *Aleksander Piątkowski* przy placu Katedralnym Nr. 31, w domu p. *Majewskiego.*— W Wiedniu p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22.— Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du pont de Lodi N. 1 — Zaś tylko ogłoszenia: we Lwowie pp. *Hercok* i *Arnold* ulica Halicka Nr. 240 — w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurcie nad Menem pp. *Haasenstein i Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemeyer* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.*— w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke, Bial et Freund.*

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 25 września.

Mówiąc w przeszłym tygodniu o podziale pracy w Radach powiatowych na sekcye terytoryalne, wychodziliśmy z zasady autonomicznej, której wolność musi być koniecznym warunkiem. Zastósować się należy do ustawy co do wyborów, składu Rady, liczby członków, obioru prezesa, wydziału i przepisanego zakresu działania. Dokonawszy atoli tych przepisów, Rada zdaniem naszem zupełną ma swobodę uorganizowania się tak jak jej wypada, aby najlepiej spełniła swe zadanie. Nie tylko to bowiem wolnem jest, co jest przepisanem ustawą, ale wszystko, co ustawą nie jest wzbronionem, czy o tem w niej mowa lub nie. Ustawa zaś przemilcza, w jaki sposób wydział prace swe rozłoży, w jakiej formie czynności swe wykonywać będzie. Dalsza przeto i szczegółowa organizacya całkiem od woli Rady zawisła, a raczej od tego, co ta uzna za stosowne, co najlepiej odpowiadać będzie okolicznościom, w jakich się znajduje, których ocena do niej ostatecznie należy. Z tego samego wypływało zastrzeżenie przez nas zrobione, że jakkolwiek przemawialiśmy za podziałem Rady na sekcye terytoryalne, upatrując w nim niemałe korzyści, nie stawialiśmy go za konieczność, którą wszystkie Rady powiatowe przyjąć winny, nie szło nam bowiem o jednostajność ich uorganizowania.

Tem chętniej umieszczamy też poniżej list podziałowi takiemu zupełnie przeciwny. Wiadomo, jak zawsze wysoko cenimy opinie współobywateli naszych, i otwieramy im skwapliwie nasze kolumny. Dodać jednak musimy, że argumenta przytoczone w tej korespondencyi, nie przekonały nas dostatecznie o korzyściach z podziału na sekcye przedmiotowe, tak abyśmy go nad podział terytorytoryalny przekładali, zwłaszcza, że uwagi szan. korespondenta nie mają na względzie jakiej szczególnej miejscowości, ale w ogólnikach podobnie jak nasze się trzymają.

Przyznajemy, że radzibyśmy jak najwięcej widzieć w Radach powiatowych cechę obywatelską a nie biórokratyczną, dla tego przywięzujemy wielką wagę do stosunków sąsiedzkich i miejscowych. Mniemaliśmy, że jakkolwiek Rada powiatowa oficyalnie, że tak powiemy, na liczbie członków ustawą przepisanej opierać się musi, nie ma wszelako powodu ograniczyć się na niej w swych czynnościach, i przybierać może więcej obywateli do swego grona; co nierównie byłoby łatwiej w podziale na sekcye terytoryalne. W każdej takiej sekcyi uszczuploną liczbę radzców dałoby się stósownie do potrzeby powiększyć i to bez trudności, właśnie z powodu sąsiedztwa i stosunków miejscowych, gdyż sprawy ogólne, zawsze w siedzibie tylko centralnej Rady byłyby traktowane.

Wyznajemy również, że liczymy więcej na stosunki miejscowe, na wpływy sąsiedzkie, aby wyrwać włościan z obojętności i przywiązać do instytucyi Rad powiatowych, aniżeli na rozszerzenie ich widnokręgu dla umysłu i serca przez zajmowanie ich potrzebami wsi odległych. Przekonanie, że mogą i powinni wziąść udział w sprawach wsi swojej lub sąsiedniej, że mogą wpłynąć na los swej zagrody, obudzi w nich poczucie obywatelskie nierównie silniej, aniżeli obrady, w których nad sprawami całego powiatu rozprawiać im trudno. Przekonanie takie, dałby im, jak mniemamy, łatwiej podział terytoryalny niż podział na sekcye przedmiotowe, gdzie, prawdę powiedziawszy, miejsca dla nich nie ma i nie będzie tak prędko, a sądzimy, że wielce o to chodzi, aby ich właśnie z razu nie zrażać, lecz przyciągnąć.

Nie będziemy powtarzać uwag naszych co do kosztów, które się z góry oznaczyć nie dadzą. Słusznie powiada sz. korespondent, że oszczędność posuniętą być nie może niżej pewnego minimum; ale zawsze mniemamy, że podział terytoryalny zbliżając odległości, usuwając potrzebę ciągłych ze środka powiatu wysyłanych komisyj, wyznaczania dyet itd. przyczyniłby się znacznie do oszczędności, sprawy bowiem miejscowe w sekcyach takowych rozstrzygaćby można. Nie mała również byłaby oszczędność czasu; a co się tyczy jednolitości głównego kierunku, sprężystości wykonania, tych ważnych zalet nie pozbawiałby ich wcale podział terytoryalny. Zawsze bowiem Rada powiatowa przez wydział swój nadawałaby kierunek sekcyom i równie energiczne rozwijaćby mogła działanie. W instytucyach autonomicznych zbyteczna centralizacya prowadzi koniecznie do biórokracyi, a ta z samorządem pogodzić się nie da, czy ona będzie polską czy niemiecką. Obawialiśmy się jej zawsze w Radach powiatowych, i obawy nasze wypowiadaliśmy jeszcze w chwili rozpraw sejmowych nad tym przedmiotem. Wyznajemy więc otwarcie, iż obawiamy się jej ducha i dzisiaj, gdyby podział na sekcye przedmiotowe ogólnie za podstawę organizacyi Rad powiatowych był przyjętym — pragniemy, aby ta obawa była próżną.

O reformie opodatkowania stałego.

X.

Wedle wskazanej zasady, podpada dochód czysty z handlu i przemysłu podatkowi zarobkowemu I klasy, i ma być wymierzanym przez zastępców kontrybuentów pod kontrolą organów państwa z zastrzeżeniem prawa reklamowania. Jestto więc taka sama droga, jaką wskazano przy rozpisaniu podatków realnych.

Że podobna zasada zasługuje na pierwszeństwo przed oszacowaniem dokonywanem obecnie przez organa finansowe, dowiedziono już przy rozbiorze kwestyi o organizmie komisyj podatkowych i o systemie podatku kwotowego. Minimalna taryfa dochodowa, która ma być użytą przy oszacowaniu, daje tę korzyść, iż się w niej znajduje stała podstawa do oszacowania rzeczonego, albowiem zarobnicy pomniejsi, dla których takowa ma służyć, nie dopuściliby dla własnego interesu, ażeby bogatszych zaliczano do ich grona, lub w ogóle za mało opodatkowano, zwłaszcza, że w tym wypadku, z wyznaczonej na nich części musieliby koniecznie płacić więcej aniżeli słuszność wymaga. Że taryfy minimalnej używać należy także na zarobkowania spoczywające, daje się tem wytłumaczyć, iż obowiązek płacenia podatków zasadza się, tak jak od ról nieuprawnych, nietylko na rzeczywistym dochodzie, ale także na możności zarobkowania; a opodatkowany może się uwolnić od tego obowiązku każdego czasu za pomocą zrzeczenia się prawa zarobkowania. Podobna zasada przestrzeganą bywa także i w obecnym systemie, i da się poprzeć także ze stanowiska gospodarstwa narodowego.

Zwrócić należy także uwagę na różnicę istniejącą pomiędzy projektowanym a obecnym sposobem wymiaru podatku dochodowego, iż wprawdzie w obudwu wypadkach uwzględnia się poprzedni dochód trzechletni, lecz w dawnym a raczej w obecnym systemie przyjmuje się bezwarunkowo trzechletnie przecięcie, przez co przy zmniejszeniu zarobkowania następuje przeciążenie; wedle zaś projektu reformy, należy dochodzić ilości dochodu na podstawie trzechletniego przecięcia z uwzględnieniem wszelkich innych okoliczności i użyć dat pozyskanych tylko za podstawę kontrolującą, ale nie za cyfrę niemylnej podstawy.

Przy roztrząsaniu projektowanej reformy uznano w ogóle, że istniejący system podatkowy pod względem słuszności nie daje rękojmi ani skarbowi państwa ani podatkującym, że jego wykonanie podlega wielorakim trudnościom, i że wymiar należytości podatkowej wedle nzbieranego doświadczenia mniej lub więcej zawisł od osobistego zapatrywania się organów podatkowych, którym na pewnych wiadomościach zbywa, lub też od zręczności i dobrej woli podatkujących.

Zauważyć należy także, że żadna podatkowa ustawa zagraniczna nie zgadza się w zasadzie z projektowanym systemem. Zagraniczne ustawy klasyfikują i dzielą zarobkowania na kategorye, ustanawiają dla każdej kategoryi i miejscowości, z uwzględnieniem liczby populacyi, stałe lub zmienne klasy opodatkowania, mają wzgląd na kapitał obrotowy, liczbę pomocników, rozmiar zatrudnienia, wielkość lokalności i inne podstawy do wymiaru podatku, i nie pozostawiają wielkiego pola ani fasyom podatkujących ani zdaniu gminy lub korporacyi zarobniczej. System ten spoczywający na niewzruszonej podstawie, zdaje się więcej odpowiadać zaprowadzonej w Austryi wolności zarobkowania i interesom finansowym; oszacowanie zaś dochodu zarobkowego tak dla wzajemnej konkurencyi jakoteż dla obawy spodziewanych zatargów, nie obiecuje dobrego skutku. Lecz na obronę projektowanej reformy powiedzieć należy najprzód: iż nie brano dla tego niewolniczo wzoru z zagranicznych ustaw podatkowych, ponieważ po surowym i bezstronnym rozbiorze nie spotkano żadnej lepszej i dla Austryi stosowniejszej; — wszakże dodać należy, że w niektórych zagranicznych krajach dozwolono podatkującym daleko więcej wpływu na wymiar i indywidualne rozdzielenie podatków, aniżeli obecnie w Austryi, gdzie cała sprawa spoczywa w rękach urzędników. Nie chcemy wysilać się na nowe dowody, iż ustawa ogólna opodatkowania zarobku jest najniepraktyczniejszą, i dla niesłuszności częstokroć niewykonalną. Czyli np. rzemieślnik z miasta przemysłowego w Czechach lub Austryi może być stawionym na równi z naszym ubogim rzemieślnikiem miasteczka zakątkowego w Galicyi? Podobne pytanie stawić można co do traktyerników miast zachodnich a naszych szynkarzy, i w ogóle każdy rodzaj zarobkowania w podobny sposób analizować, i dowieść niezbicie, że ustanowienie stałej taryfy klasowej opodatkowania bardzo trudnym i prawie niewykonalnym jest problematem, a nawet po jakotakiem przezwyciężeniu trudności i zaprowadzeniu w życie onego, stałoby się wkrótce przestarzałem już z powodu ciągłej i żywej zmiany obrotów i konkurencyi. Statystyczne i dokładne na pomienionych okolicznościach oparte dochodzenia mogłyby dostarczyć materyałów wyjaśniających wymiar kwoty podatkowej w stósunku do całości zarobkowania, lecz same w sobie nie wystarczają do sporządzenia repartycyi podatkowej, która tylko w drodze indywidualnego oszacowania pozyskaną być może.

W szczególności zarzucano projektowanej reformie i żądano: ażeby przy zarobkowaniach, pewną na utrzymanie życia potrzebną kwotę dochodu pozostawić wolną od podatku. Wszelako i w obecnej ustawie podatkowej nie dano podobnego uwolnienia; — niepodobna zresztą pociągnąć granicy dla podobnych zwolnień, pod których skrzydła uciekałaby się największa część zarobników, a które w jednej gałęzi uznane, także i na inne gatunki musiałyby być rozprzestrzenione ku szkodzie skarbu państwa i pożądanego uproszczenia toku spraw administracyjnych.

Żądano także, ażeby uwolnieni zostali od opłaty podatków literaci, artyści, lekarze, chirurdzy, akuszerki, i w ogóle zatrudnienia mające na celu leczenie ludzi i zwierząt; naostatek zatrudnienia w celach wychowania, przynajmniej wtedy, kiedyby wynikłość oszacowania okazała się być mniejszą od minimalnej klasy taryfowej, — ponieważ w tych tak zwanych wolnych zatrudnieniach nie można tak jak w pospolitych zarobkowaniach zrzec się wykonywania sztuki lub umiejętności, albo z rzędu samoistności wystąpiwszy, przejść do kategoryi pomocników; każdy bowiem człowiek nauki lub sztuki musi dłuższą praktyką starać się pozyskać uznanie i zaufanie; osobliwie wymaga tego uwzględnienia osiedlanie się lekarzy na wsi w tym samym duchu i z tych przyczyn, dla których uwolnienie od podatków małym dzierżawom gruntów zaprojektowano.

Zarzut ten odpiera się następnie: Uwolnienie od podatku podobnych kategoryj nie sprawiłoby wprawdzie znacznej różnicy w dochodach państwa, ale sprzeciwiałoby się w ogóle zasadzie w tej reformie przyjętej, tj. powszechnemu obowiązkowi płacenia podatków, a twierdzenie, że osoby powyższych kategoryj nie mogą się cofnąć z zawodu raz obranego, jest mylnem; w każdym bowiem zawodzie można to uczynić: literat lub redaktor podupadły, może stać się dobrze płatnym współpracownikiem, aptekarz prowizorem, subjektem itp. Honorowa kapitulacya wobec publiczności, nikomu nie zaszkodzi na sławie, a praca uczciwa, chociażby w podrzędnem stanowisku, uszlachetnia daleko świetniej imiona, aniżeli uparte trzymanie się na straconem stanowisku, na którem wszystko stracić a nic zyskać nie można. Igrzysko losu dziwnie częstokroć pomiata ludźmi: chemik staje się literatem, poborca podatków faktorem w fabryce spirytusów, zegarmistrz urzędnikiem politycznym a potem literatem, literat lichy dobrym lokajem itp. Wszakże i rzemieślnik musi się starać, przez samoistne i odpowiednie prowadzenie się, pozyskać wzięcie i zaufanie publicznie. Nie masz więc żadnej w tym względzie różnicy pomiędzy wolnemi zatrudnieniami a rzemiosłami lub zarobkowaniem; musianoby przeto w myśl podobnego twierdzenia uwolnienie od płacenia podatków rozciągnąć na wszystkie samoistne przedsiębiorstwa. Nadto wiemy, iż na wsi, bywają rzemieślnicy nieraz daleko potrzebniejszymi, aniżeli wykonywacze sztuk wyzwolonych. Uwolnienie od opłaty jednego lub dwu złotych rocznie, nie pomnoży osiedleń na wsi i w miasteczkach, jeżeli brakuje warunku głównego, tj. sposobu utrzymania się.

Projektowane przez ministerstwo skarbu uwolnienie od podatku dzierżaw małych posiadłości gruntowych jest analogiczne z istniejącem prawem i potrzebnem ze względu na to, iż podobne dzierżawy nie dają samoistnego utrzymania i jako poboczne zatrudnienia wykonywane bywają przez chałupników, komorników, partaczy rzemieślników i t. p.

Wielostronnie głoszono także żądanie zaprowadzenia minimalnej taryfy dla całej monarchii i wcielenia tej taryfy do odnośnej ustawy, zwłaszcza, że ustawa podatkowa bez taryfy, jest obraną z właściwej sobie istoty rzeczy, a brak podobny niemający równego sobie w żadnej ustawie zagranicznej, najmocniej daje się uczuwać w tego rodzaju ustawach.

Odparcie podobnego zarzutu jest łatwem; — nie kładąc bowiem na to nacisku i wagi, czyli taryfa minimalna ma być sporządzoną dla każdego kraju koronnego lub dla całej monarchii, to przecież uzna każdy chociażby nawet pośledni finansista, że w Austryi pomiędzy krajami koronnemi taka panuje różnica w stosunkach majątkowych i przemysłowych, iż niepodobna jest obejmować jednolitym sposobem opodatkowania bez popełnienia rażącej niesprawiedliwości. Taryfa zatem, dla każdego kraju koronnego inna musiałaby być zaprowadzoną. Wszelako, niepodobna umieszczać taryfy w ustawie samej, dokąd takowa nienależy, ponieważ ustawa powinna zawierać minimalne stopy (cyfry) dochodowe, ale nie minimalne stopy podatkowe. Powoływanie się na podatkowe ustawy zagraniczne nie dowodzi ani ich doskonałości, ani możności ich naśladowania w cesarstwie austryackiem. Już nawet patent cesarski z 23 grudnia 1817 r. wprowadzający w życie stały kataster, nie zawiera wymiarów liczebnych (stopy) podatku, tylko ogólne zasady. Tak więc zarzut odparty polegać się zdaje na mieszaniu pojęcia o stałem prawie podatkowem a peryodycznem rozpisywaniu podatków, do których (ostatnich) należy wszystko, co ma związek ze zmiennym wymiarem podatków. Nieustanna zmienność gałęzi zarobkowania i ich dochodów jest tak wielką, że czyni niepodobnem zaciągnięcie taryfy do ustawy, która ma być odpowiednią dla całej monarchii i dla wszystkich rodzajów zarobkowania, inaczej, aż na zbyt wcześnie i często okazałyby się braki w grupowaniu zarobków i ustanowieniu minimalnych stopni, — wedle zaś projektu reformy będą takowe mogły być poprawiane w każdoczesnem rozpisywaniu podatków, które samo przez się jest czasową ustawą finansową.

KORESPONDENCYA CZASU.

Chrzanów 23 września

(L) W artykule wstępnym *Czasu* z dnia 19 bm. Nr. 215 znajdujemy uwagi tyczące się przyszłego podziału prac rad powiatowych, oraz wzór przykładowy territoryalnego ich podziału; a lubo zdybujemy się dalej z zastrzeżeniem, iż plan ten może podlegać zmianom, a nawet być nieprzyjmowalnym stosownie do potrzeb miejscowych, wszakże uwagi te tak są łudzące co do korzyści swoich, iż ujemna ich strona koniecznie podniesioną być musi.

Sądzę, iż w tak ważnej kwestyi, jaką jest przyszła działalność rad powiatowych, nie tylko zdania wbrew sobie przeciwne, ale nawet odcienia tych zdań powinny wystąpić na widownię publiczną.

Owóż, zdania powyższego artykułu, iż territoryalny podział rad powiatowych na części osobno obradujące i działające, byłby najstosowniejszy co do przyszłej ich czynności, nie podzielam zupełnie. Mniemane w nim korzyści są: iż koło działania radnych ścieśnia się do miejscowości dobrze im znanej, do miłych stosunków sąsiedzkich, a za silniejsze jeszcze poparcie tego ograniczenia służyć ma przykład — z resztą za nadto prawdziwy niestety — że radzcę włościanina mało mogą obchodzić sprawy tyczące się dalszych miejscowości; nareszcie, że urzędy przy podobnym podziale będą więcej obywatelskiemi, więc się o-

Część literacko-artystyczna.

Z WYSTAWY PARYSKIEJ.

II.

(Dokończenie patrz Nr 218.)

Z głębi mórz przenosimy się w puszcze leśne. Tu wyszczerza się ku nam łeb dzika, jeleń z olbrzymiemi rogami; po drzewach skaczą małpy i dzikie koty, świecą kolibry, u góry orzeł trzymając w szponach skrawione koźlątko walczy o swą zdobycz z drugim równie drapieżnym górskich gniazd mieszkańcem. To próby sztuki wypychania i zachowywania skór zwierzęcych, a zarazem muzeum naturalne zebrane ze wszystkich stref, nad któremi rozciąga się panowanie Francyi. P. Edward Verreau, podróżnik i naturalista, dał tu liczniejszy zbiór podobnych okazów z Afryki i Azyi, w którym główne miejsce zajmuje lew dobrze zachowany. P. Verreau ma dobrze zaopatrzony gabinet naturalny, w mieście, do którego zaprasza gości zwiedzających wystawę.

Do tego działu należą także próby wyprawy futer. Najmiększy puch nie dorówna miekkości włosa zwierzęcego, przeznaczonego, aby osłonić od zimna kibić paryskiej elegantki. Na dni mniej zimne znajdzie ona w przyległej sali równie miękkie flanelki, dostatecznie osłaniające przed wilgocią pory jesiennej. Obok flanelki są tu pomieszczone wyroby bawełniane służące do ubioru; także płótna, ceraty różnokolorowe do obicia sprzętów, odzież letnia, wreszcie szmuklerszczyzna. Tu można się przekonać, o ile do zniżenia ceny wyrobów przyczynia się użycie maszyn i podział pracy. Znajduje się tu odzież powierzchownie wytworna po bajecznie tanich cenach. Wyrobnik, człowiek ubogi może się ubrać przyzwoicie a nawet strojnie za kilka lub kilkanaście franków. Zapewne, że ubranie to nie będzie bardzo trwałe; jednakże kto potrzebuje go użyć tylko w porze wolnej od pracy, w dzień świąteczny do wyjścia, to może go używać dosyć długo za tanie pieniądze. Największy to może tryumf przemysłu, że pod pewnym względem równa do pewnego przynajmniej stopnia stany ubogie z bogatemi, że ubogim dozwala w części choć użyć wygód życia, które dawniej całkowicie im były wzbronione, w których wyłącznie opływali bogatsi. Dzięki temu przemysłowi, dążącemu przez coraz nowe wynalazki i szerzące się spółzawodnictwo, do coraz większego zniżenia ceny przedmiotów, wyrobnik francuski żyje dostatnio i wygodnie, będąc w stanie sprawić sobie nie jedno, o czem nie może zamarzyć ubogi mieszkaniec krajów mniej przemysłowych, jak naprzykład u nas włościanin lub rzemieślnik.

Oglądnąwszy płody surowe Francyi, pozostaje nam jeszcze Algier i Osady. Tu wchodzimy w świat inny i na pierwszym zaraz kroku czujemy całą różnicę. U wstępu szerokolistne stoją palmy, bujna roślinność otacza wchodzącego, w środku zieleni się oaza i mały wita nas murzynek. Tu aloesy, kaktusy, tytonie krzewią się szeroko. Płody tytoniowe najobficiej są tu nagromadzone. Pęki suszonych tytoniowych liści rozwieszone po ścianach, pod któremi liczny zbiór cygarów rozmaitego gatunku i wielkości, okazuje nam tę gałąź przemysłu tam, skąd rozchodzą się najprzedniejsze pod najrozmaitszemi nazwami cygara. Algierskie zboża, pszenica o ziarnach ogromnych i mącznych znajduje się tu w licznym doborze, miód i wosk, wreszcie śród mnóstwa innych przedmiotów, także rozliczne drobiazgi krajowe codziennego użytku rzucające światło na tamtejsze życie i obyczaje. Krajobrazy gorącem słońcem tamtejszego podniebia ozłocone, pokrywają ściany i przenoszą nas całkowicie w owe dalekie kraje, nad któremi zapanowało berło Francyi.

Więcej jeszcze zajmującą, więcej obfitą niż algierska, jest wystawa osad indyjskich. Tu ustawiony posąg Budy, a ściany przyodziane w to wszystko, co nam tłomaczy świat tamtejszy i życie tamtejsze. Są tu sprzęty domowe są bronie i różne narzędzia, sterczą trzciny bambusowe. Na podniesieniu czarna Indyanka o posępnej apatycznej w półdzikiej twarzy tka bawełnianą tkaninę, otoczona wystawą bawełny wszystkich gatunków. Dalej znowu ptaki przeróżne o barwistem tęczowem pierzu, duże pelikany i drobne owady, motyle lśniące złocistemi barwy, których zbiór bogaty i ciekawy. Z Martyniki, Gwadalupy rośliny włókniste, oleje rybie, nasiona farbierskie, a przedewszystkiem gumy i balsamy, dalej cukier, kakao, rozmaite gatunki kawy w wielkiej ilości, kość słoniowa, oto co przysłały rozmaite strony świata Francyi, dla zwiększenia bogactw jej własnych. Istna pani świata! z dumą wskazuje na tę obfitość płynącą ku niej z zamorskich stron, dokąd jej berło sięga.

Na tem skończyliśmy przegląd całego jednego działu wystawy francuskiej, dzieła najskromniejszego z powierzchowności i najmniej zwiedzanego. I nie dziw kogóż bowiem wabić mogą nieociosane kłody drzew, bryły żelaza i miedzi w pierwotnym kształcie, w jakim wyszły z szybr podziemnego, skoro tuż, obok ma wystawę arcydzieł zbytku i przepychu olśniewającą złotem, bronzami, blaskiem kryształów i drogich kamieni, przepychem pędzla i dłuta, co podawszy dłoń przemysłowi rękodzielniczemu, uszlachetniły go, podnosząc do artyzmu, do wysokości estetycznego piękna. Wystawa sprzętów służących do przyozdobienia salonów, ze wszystkiemi, jakie w dziedzinę tę wchodzą wymysłami, obejmująca oprócz sprzętów zwykłych wystawę zegarów, porcelany, pająków i świeczników, kobierców, gobelinów, przechodzi świetnością swoją i smakiem wszelkie wyobrażenie. To co tu nagromadzono w ściśniętej obok siebie przestrzeni, może służyć na całkowite urządzenie wielu królewskich pałaców. Co tu bogactwa fantazyi, jaka rozmaitość kształtów, jaki przepych w ozdobach, jaki smak w rysunku! Obejrzyjmy najprzód, chociaż pobieżnie wystawę stolarską i tapicerską, owe szafy, bióra, kanapy, krzesła, stoły, w wielkiej nagromadzone ilości. Przypominają one epokę Ludwika XIV najświetniejsze czasy Wersalu. Jaka świetność barw wszędzie, jaka lekkość rzeźby! Przeważają wszędzie złocenia na tle białem i jasne materye na obiciach. Sprzętom tym zarzucićby można, że przy całej swej zgrabności są za cienkie, za słabe. Dobrze się na nie patrzeć, ale usiąść zda się niebezpiecznie. O poręcz tego kszesła niepodobna się oprzeć bo smukłe jego pręciki pękną, zda się, od pierwszego dotknięcia; na tej kanapie niepodobna spocząć wygodnie, tak mało na niej miejsca, tak filgranowe jej nóżki i poręcze. Sprzęt mający służyć ku wygodzie chybia przeznaczeniu, jeżeli nie jest wygodny, Anglicy lepiej tę rzecz pojęli. Mniej są artystyczni, ale wszystko u nich odpowiada najprzód swemu zadaniu, celuje praktycznością. Najwięcej artyzmu rozwinęło stolarstwo francuskie w budowie szaf, biór, sekretarzyków. Na tle zazwyczaj ciemnem hebanu, orzecha lub mahoniu wykładanego bronzami, przepysznie odbijają inkrustacye z perłowej macicy i kości słoniowej. Rzeźby misternie użyte odpowiadają przeznaczeniu sprzętu. Mamy przed sobą szafę przeznaczoną do jadalni — po obu jej bokach stoją dwie postacie Dyany i Pomony, poniżej rzeźby mitologiczne przedstawiają dzieciństwo Bachusa. Inna szafa przedstawia Najadę nalewającą z urny swej wodę do zdroju, z którego piją psy prześlicznie wyrzeźbione. W tym smaku jest najwięcej szaf i stołów. Twórcza fantazya artysty uszlachetnia hybel i dłuto stolarskie. To tryumf rzemiosła, to szczyt jego doskonałości. Gotowalnie damskie biją w oczy świetnością bronzów i wdziękiem wykonania. Tam łoże owieszone kotarą z miękiego adamaszku, zasłane koronkami tworzy jakby osobny salonik. Jakże rozkosznie, jak spokojnie musi się marzyć za tą kotarą oddzielającą

szczędzi kosztów na płatnych urzędników, na dyety i przejażdżki.

Co do ścieśnienia się w mniejszym obrębie, mimo szczerego poważania dla sąsiedzkich stosunków, mniemam, iż właśnie te stosunki często mogą być jeżeli nie przeszkodą, to przynajmniej ambarasem w czynnościach radców. Znajomość okolicy i łatwość zasięgnięcia potrzebnych wskazówek, jest rzeczywiście nader ważną, ale przeciwważy tu konieczność prowadzenia wszystkich spraw razem i jednocześnie, bo podział na sekcye specyalne przy uszczuplonej liczbie radców jest już nie możebny.

Co do uwagi, iż radcę włościanina nie mogą obchodzić sprawy odleglejszych miejscowości, to właśnie jest najboleśniejszą raną naszą i grzechem byłoby nie korzystać ze sposobności, by choć cząstkę ich małą wyrwać ze stanu zobojętnienia, dając obszerniejszy widnokrąg dla umysłu i serca, podnosząc do poczucia się obywatelem kraju, nie zaś zagrody tylko swojej. Przy dobrej woli nie będzie to niemożebnem a przynajmniej nie trudniejszem, jak zainteresowanie go potrzebami wsi sąsiedniej, bo odłogiem leżące ukonstytuowanie się rad gminnych dowodzi, że i na potrzeby własnej gminy włościanie nasi zupełnie obojętni są obecnie.

Co do oszczędności i zastąpienia płatnych urzędników własną naszą pracą, to jak oszczędność ta jest z jednej strony konieczną, tak znowu nie może być posuniętą niżej pewnego minimum, to jest jednego urzędnika obecnego ciągle w kancelaryi uwzględniając potrzebę stron. Wierzę nawet, iż początkowo i tego zastąpić potrafimy, ale nie na długo, bo gorliwość nasza rozbije się nareszcie o niepodobieństwo zupełnego wyrzeczenia się obowiązków osobistych. Czy więc będziemy mieli po jednym urzędniku w obydwóch połowach rady, czy dwóch w jednej całkowitej radzie, to żadnej różnicy w kosztach nie robi.

Nareszcie tracimy w takim podziale jednolitość głównego kierunku, sprężystość wykonania, uzdolnienie fachowe pojedyńczych radców i daleko więcej czasu na zjazdy to rad połowicznych, to ogólnych, gdyż każda uchwała czy to rady, czy wydziału może nastąpić podług ustaw tylko przy obecności więcej, niż połowy członków, która w rozdzielonem posiedzeniu żadną miarą po obydwóch stronach znaleźć się nie może.

Przeciwnie, podział czynności rady a głównie wydziału na sekcye specyalne, przedmiotowe, z jednem głównem ogniskiem i kierownictwem, przedstawia znaczne korzyści, a omija wszystkie wyżej przytoczone niedogodności.

Nie liczne siły rady mogą być korzystniej zużytkowane przez uwzględnienie fachowych zdolności pojedyńczych radców, a nawet, pracując w jednej mniej znanej dla siebie czynności, nabędą w krótkim czasie wprawy, znajomości przedmiotu i łatwiej pozbierają wskazówki potrzebne do ich urzędowania. Rozległość terytoryalna nie będzie zbyt uciążliwą, skoro ją uwzględnimy w zasięganiu wiadomości miejscowych od pojedyńczych członków rady i w poleceniu tymże przeprowadzenia pewnych czynności.

Wiedeń 23 września.

Pisałem wam w pierwszéj chwili, że projekt ministerstwa skarbu wywołał nieukontentowanie deputacyi. Projekt ten był dziełem kilku dni, naprędce sklecony i nie jasny zwłaszcza pod względem planu unifikacyjnego i mógłby być wyzyskiwanym przez przedsiębiorczych ministrów skarbu. Wypowiedziałem także zdanie moje, że projekt w obecnéj swéj osnowie prawdopodobnie nie będzie przyjętym przez deputacye. Przypuszczenia moje urzeczywistniły się całkowicie, gdyż — trudno uwierzyć — kwestya ugody wzięła nowy obrót, tak, że obecnie spodziewać się należy stanowczéj zmiany. Plan ministrów skarbu odrzucony został i uległ znacznym zmianom. Węgrzy nie chcą przystać na stosunek liczby, któryby się naturalnie podniósł w miarę zwiększenia długu państwa i żądają stanowczego określenia kwoty przypadającéj na procenta od długu państwa. W tym duchu węgierski minister skarbu oświadczył w sobotę, że Węgrzy przystaliby na 33 miliony, jako kwotę na procenta od długu państwa, zmianie ulegać nie mogącą. Jeżeli zaś kwota raz stanowczo oznaczona zostanie, natenczas upada cała druga część projektu ministeryalnego sama przez się. Pocóż bowiem przedłożyć projekt ministeryalny reprezentacyom dopiero 1go maja 1868 r., skoro przyczyna spóźnionego przedłożenia, — wynalezienie kwoty obustronnéj — odpada. Węgrzy raz na zawsze nie chcą więcéj płacić, jak 33 miliony, choćby komisya wysłana wynalazła jakąkolwiek cyfrę inną, odpowiadającą stosunkowi liczebnemu 30:70. Dla tego postanowiono przyjąć 33 miliony od Węgrów i przeprowadzić bezzwłocznie unifikacyą długu państwa z zastrzeżeniem praw wierzycieli państwa. Otóż obecne położenie kwestyi ugody. Układy nie skończyły się jeszcze, ale spodziewają się, jak to się dzieje od dwóch miesięcy, że ukończą się pojutrze w sposób zadawalający. Zresztą prezydent Giskra oświadczył na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiéj, że deputacye obradować będą tylko jeszcze jutro i pojutrze. Dla tego też odroczono posiedzenia na dwa dni. Nie dzielimy oczekiwania p. Giskry, kto wie co do jutra jeszcze wymyślą. Zwracam uwagę, że dzienniki półurzędowe zaprzeczały wieściom o istnieniu projektu unifikacyjnego; w listach moich mimo zaprzeczeń pisałem o istnieniu takowego, istniał niezawodnie ten projekt podany prz kupca frankfurckiego Rosenthala, i upadł dopiero wczoraj, gdy go deputacye nie przyjęły.

Z Miechowskiego powiatu.

(?) Powracając z królestwa pospieszam wam podać kilka szczegółów o przejeździe gubernatora Kieleckiego, jenerała Chlebnikowa przez powiat Miechowski.

Przyjęcia były wszędzie urzędowe, z góry przez Naczelnika powiatu nakazane. Gubernator zwracał się wszędzie do wieśniaków, z nimi mówił, ich o stosunki kraju wypytywał; mieszczanami widocznie gardził, a nawet w jedném z miasteczek, gdzie go stósownie do nakazu urzędowego, witano chlebem, nie przyjąwszy go rzekł: „jadam tylko chléb razowy," która to odpowiedź jest niejako symboliczną oznaką całego dzisiejszego postępowania rządu moskiewskiego, zwróconego li tylko do ujęcia sobie włościan i podburzania ich przeciw szlachcie. W inném miejscu pytał się księdza, czy niema w kościele pamiątek narodowych, widocznie w tym celu, aby je niszczyć. Obywatelstwo w ogóle godnie się zachowało wobec podobnej wizyty, bo nigdzie nie zajechał i nikt go nie przyjął, wyjąwszy tylko dzierżawców Niegardowa i Piotrkowic, którzy po formie wystąpiwszy dostąpili nie małego zaszczytu i szczęścia, że gubernator raczył zajrzeć do Niegardowa na krótką chwilę i przyjął małą przekąskę.

Jenerał Chlebników niesłychanie zaciętą wojnę wydał pamiątkom narodowym. W Kielcach np. sznurami kazał ściągać z pałacu Biskupiego figury kamienne, przedstawiające sceny z historyi polskiej; figury, które się nie stłukły, kazał kawałki zdruzgotać, bo sam nawet czynny brał udział w tem dziele zniszczenia. Obecna przy tém pewna jenerałowa rosyjska odezwała się do gubernatora: „Słusznie nas nazywają barbarzyńcami; bo kiedy gdzieindziej szanują dzieła sztuki i zakupują je dla muzeów, my je barbarzyńsko niszczymy", — na co satrapa odpowiedział: „To mi wszystko jedno".

Stan zdrowia tej okolicy nie jest dobrym, bo cholera często zmiata dzieci, a niektóre miasteczka prawie całkiem wyludnia. Brak lekarzy czuć się daje; wprawdzie każą lekarzom udawać się na miejsca najbardziej zagrożone, ale nie dają im żadnego wynagrodzenia, przeto też żaden nie rusza się z miejsca, bo niema o czem jechać.

Komisye włościańskie nie ukończyły jeszcze czynności swych; niektórzy obywatele zażądali oszacowania swej ziemi, aby korzystniejszą indemizacyą otrzymać, co jednak nie wypadło na ich korzyść, ponieważ musieli robić zaliczki na koszta oszacowania — mającego im się przyznać wynagrodzenia.

Kraków 25 września. Na mocy postanowienia JCMci z dnia 31 sierpnia, gimnazya w Tarnowie i Rzeszowie podniesione zostały ze stopnia 3go do 2go. Idzie za tem podwyższenie płac profesorów, jak niemniej opłaty szkolnej, która dotychczas wynosiła 12 złr. 60 c., a od początku teraźniejszego roku szkolnego wynosić ma złr. 18 c. 90 rocznie.

Wiedeń 24 września. Po dłuższej kilkotygodniowej przerwie przystąpiła izba poselska Rady państwa do dalszych prac ustawodawczych. Na wczorajszem posiedzeniu z kolei 27em komisya prawnicza zdała sprawę z noweli karnej przez rząd przedłożonej. Przypominamy, że rząd w celu usunięcia niektórych zbyt rażących ustanowień z kodeksu karnego, jeszcze zanim nowa ustawa karna załatwioną i w życie wprowadzoną zostanie, przedłożył był wspomnioną nowelę. Komisya zgodziła się zupełnie prawie na takową, dodała jeden artykuł (piąty), który ma wielką doniosłość, i z powodu którego na posiedzeniu wczorajszem długie i żywe toczyły się rozprawy. Artykuł ten opiewa: „Sądowi każdej instancyi służyć będzie prawo w przypadkach, w których prawo naznacza karę śmierci, po uwzględnieniu wszystkich okoliczności, miasto kary śmierci wymierzyć karę ciężkiego więzienia dożywotniego lub czasowego wyżej lat 10." Dodanie tego artykułu był ze strony Mühlfelda zręcznym manewrem, mającym na celu faktyczne zniesienie kary śmierci, skoro prawnie zatrzymaną została. Rzadko bowiem sąd który zechce narazić się opinii publicznej wydaniem wyroku śmierci, skoro w jego jest mocy zmienić karę śmierci na karę więzienia. Dla tego też minister sprawiedliwości wystąpił ze sążnistą mową przeciw wspomnionemu artykułowi, i posunął się nawet do groźby, że nowela nie uzyska sankcyi najwyższej, jeżeli artykuł piąty się utrzyma. Śmielsze przemówienie p. Hyego, w porównaniu z nader grzecznem i pokornem wystąpieniem przed kilku miesiącami, stanowi dla nas tylko dowód, że p. minister czuje się teraz pewniejszym na swej posadzie, niż dawniej, a przyjęcie artykułu przez izbę poselską pomimo groźby przynosi jej tylko zaszczyt. Dodać winniśmy, że Polacy przeważyli szalę na korzyść artykułu 5go.

Posiedzenie rozpoczęło się o godzinie $10\frac{1}{2}$; na ławie ministrów zasiadają pp. Taaffe, John i Hye. Odczytanem zostaje 1) Pismo ministra sprawiedliwości zawiadamiające o potwierdzeniu przez N. Pana ustawy o traktowaniu ustaw obszernych. 2) Pismo ministerstwa skarbu, dotyczące pożyczki miasta Brodów. Hr. Dürkheim i towarzysze przedkładają wniosek względem rewizyi ustawy o kolejach żelaznych z dnia 14 września 1854 r. Między petycyami wniesionemi a odpowiednim komisyom przekazanemi znajdują się petycye miast: Wiednia i Celowca o zniesienie konkordatu. Następuje wybór sekretarzy; rezultat ogłoszonym będzie na posiedzeniu następnem; poczem Dr. Mühlfeld zdaje sprawę z projektu noweli karnej przez rząd przedłożonej.

Na wniosek sprawozdawcy izba przystępuje zaraz do rozpraw szczegółowych. Pierwsze trzy artykuły projektu, traktujące: o zniesieniu bezwarunkowem i bezwyjątkowem kary cielesnej, o zastapieniu jej karą więzienia lub innemi środkami zaostrzającemi karę więzienia, i o zniesieniu kary kajdan, przyjęto prawie bez dyskusyi zgodnie z wnioskiem komisyi. Przy artykule 4tym, w ktorym jest mowa o zachowaniu kajdan, jako kary dyscyplinarnej, przemawia:

Poseł Dr. Berger, zwracając uwagę, że wyrzucono karę kajdan przez bramę główną a wprowadzono ją znowu przez furtkę poboczną. Przypomina parodyą, która w swoim czasie obiegała we Frankfurcie, że „kara śmierci jest zniesioną, jako kara, a zachowaną jako środek ostrożności." Z argumentów przytoczonych przez samego ministra za zniesieniem kary kajdan wynika, że ona jest szkodliwą dla zdrowia; nie pojmuje więc mowca, jak może być zastósowaną w drodze dyscyplinarnej, skoro żelaza działają jednako, czy to jako środek dyscyplinarny, czy też jako karny. Wiek 19ty powinien wynaleźć środki ku poskromieniu buty i nieposłuszeństwa pojedynczych indywidnów, a czyż armia, która dotąd tyle kosztuje nie wystarcza, aby czuwać nad niemi?

Dr Zyblikiewicz zgodziłby się chętnie na wniosek mowcy poprzedniego, gdyby w Austryi istniały już domy karne i więzienia śledcze takie, jak w państwach, gdzie kajdan już nie znają. Ponieważ zaś więzienia u nas urządzone zostały dla skazanych mających nosić żelaza, zniesienie kajdan jako kary dyscyplinarnej byłoby przedwczesnem.

Przeciw Drwi Bergerowi przemawiają następnie Dr Ryger i sprawozdawca, poczem artykuł 4ty przyjętym zostaje.

Przy artykule 5tym, którego treść wyżej podaliśmy, po przemówieniu sprawozdawcy zabiera głos Minister p. Hye. Oświadcza on się wręcz przeciwnym artykułowi i życzy sobie bezwarunkowego opuszczenia go. Można być przeciwnikiem kar bezwzględnych i przypuścić możebność złagodzenia każdej kary, ale znakomitości prawnicze czynią wyjątek pod względem kary śmierci i utrzymują szczególnie, że w państwach konstytucyjnych prawo ułaskawienia monarsze w przypadkach wymierzonej kary śmierci powinno być nienaruszonem. Artykuł zaś piąty narusza przysługujące monarsze prawo łaski, a nawet znosi je całkiem; ohce on manowcami usunąć to, co izba już raz przyjęła, to jest usunąć karę śmierci zachowaną dla morderców i napastników osoby cesarskiej. Mowca przechodzi następnie do wykazów statystycznych i dowodzi, że od r. 1858—1866 zapadło 838 wyroków śmierci, z których wykonano tylko 134, a 704 łaska cesarska kazała zamienić na karę więzienia. Z powodu zdrady głównej wykonano w Austryi w przeciągu ostatnich lat 70 tylko trzy wyroki śmierci (naturalnie oprócz wyroków zapadłych w sądach wojennych i doraźnych). Czy więc sposób ten wykonania prawa łaski, zapytuje p. Hye, zasługuje na owe świadectwo, którego udzielić ma artykuł stanowić mający o odjęciu koronie prawa tego? Zwraca uwagę Izby na ważną okoliczność, że jednolitość prawa praktycznego najbardziej w Austryi jest potrzebną, a po przyjęciu artykułu 5go okaże się rozmaitość w wykonaniu prawa karnego, zależna od motywów politycznych lub narodowych, która na świadomość prawną ludu wywrze najgorszy wpływ; i kończy szczerą zapowiedzią, że gdyby artykuł w mowie będący utrzymał się, on jako odpowiedzialny radzca korony nie mógłby radzić sankcyonowania tego artykułu.

Poseł Dr Ryger acz przeciwny artykułowi 5mu uważa argumenta ministra sprawiedliwości jako niestósowne, bo zawierają w sobie groźbę.

Minister p. Hye zastrzega się od zarzutu, jakoby chciał grozić lub wywrzeć nacisk na izbę; mówił bowiem tylko o tém, co w odpowiedzialności swej, prawem ograniczonej koronie radzić będzie.

Poseł hr. Dürkheim przypomina, że w swoim czasie oświadczył się za zniesieniem kary śmierci; gdy zaś izba zatrzymanie takowej uchwaliła, mowca z uszanowania należnego dla izby głosować będzie przeciw artykułowi 5emu.

Poseł Dr Sturm na przypadek, gdyby wniosek komisyi się nie utrzymał, w celu usunięcia wszelkich skrupułów wnosi, aby w artykule 5ym zamiast słów: „po uwzględnieniu wszystkich okoliczności," umieszczono słowa „skoro zachodzą ważne okoliczności łagodzące".

Przemawia jeszcze sprawozdawca Dr Mühlfeld broniąc komisyą od zarzutu, jakoby chciała uczynić niemożebną karę śmierci, jakoby narażała prawo korony i kończy temi słowy: „Jeżeli wniosek nasz nie przejdzie, pociechą naszą będzie, że należymy do opozycyi, która przynajmniej ma nadzieję, że w późniejszym czasie prawda i prawo utorują sobie drogę."

Przy głosowaniu wniosek komisyi odrzucony zostaje 75 przeciw 48 głosom; poczém wniosek komisyi z poprawką Sturma przyjęto 70 głosami przeciw 47.

Artykuł 6ty przyjęto bez rozpraw.

Przy artykule 7ym traktującym o następstwach wyroków karno-sądowych poseł Zaillner wniósł następujące poprawki:

1. Z dniem ogłoszenia niniejszej ustawy odpadają następstwa prawne, połączone według praw obowiązujących z wyrokami zapadłemi z powodu zbrodni niemających cechy zniesławiającej. 2. Artykuł 7my przekazanym zostaje komisyi w celu przyjęcia zasady powyższej. Wnioski te przyjęto ze znaczną większością i na tém posiedzenie zamknięto; następne posiedzenie odbędzie się we czwartek d. 26 b. m.

Niemcy.

We wtorek odbywać się miały w parlamencie północno-niemieckim obrady nad adresem. Różne stronnictwa zgodziły się na następujący projekt adresu, który prawdopodobnie przyjętym będzie, albowiem i stronnictwo ministeryalne w Izbie, początkowo przeciwne zgoła wszelkiemu adresowi, przystaje na ten projekt, który brzmi:

„Najjaśniejszy, najpotężniejszy królu!
Najmiłościwszy królu i panie!

W. K. Mości i dostojnym sprzymierzeńcom związkowym W. K. Mości wyraża pierwszy parlament Związku północno-niemieckiego, urządzonego teraz na podstawie konstytucyi, podziękowanie i zadowolenie narodu z osiągniętych dotąd powodzeń prawdziwie niemieckiej polityki. Życie publiczne Niemiec po wiekach ciężkiej próby zyskało nakoniec pewną podstawę. Podstawę tę wielkiej narodowej przyszłości utrwalić, i w duchu wolności obywatelskiej i pomyślności gospodarskiej zabudować (sic), będzie odtąd celem wszystkich usiłowań parlamentu. Od zjednoczenia politycznego Niemiec północnych poczuwamy się w wyższym stopniu do obowiązku podania ręki każdemu życzeniu i potrzebie państw południowo-niemieckich chcących sprowadzić związek narodowy obejmujący Południe i Północ. My z naszej strony będziemy mogli wtedy dopiero poczytać wielkie dzieło za spełnione, kiedy wejście państw południowo-niemieckich do Związku nastąpi na podstawie art. 79 konstytucyi Związku północno-niemieckiego. Z radością witamy przeto każdy krok W. K. Mci, który tak jak projekt przywrócenia związku cłowego, zbliża nas ku temu pożądanemu celowi w wolnem zjednoczeniu wszystkich części.

Niezłomna potęga wspólności narodowej i zgodność wszystkich interesów materyalnych i duchowych wyklucza wszelki zwrot na drodze rozpoczętej. Jesteśmy przekonani, że wysokie rządy sprzymierzone, pewne bez chybienia drogi swojej i kresu, nie lękają się, aby inne narody mogły nam zaprzeczać skutecznie praw bytu narodowego. Lud niemiecki ożywiony życzeniem pozostania w pokoju ze wszystkiemi ludami, pragnie jedynie uporządkować w zupełnej niezawisłości własne sprawy swoje. Gotowe stanowczo, w spokojnem zaufaniu w sobie, odeprzeć wszelki zamiar obcego wdania się, Niemcy przywiodą to niezaprzeczone prawo wśród jakichbądź okoliczności do uznania faktycznego. Przystępujemy więc w radosnej pewności do dzieła pokoju, będącego teraz i na przyszłość obowiązkiem parlamentu. Troskliwą pieczą duchowych i moralnych dóbr ludu, mądrą oszczędnością w wydatkach i sprawiedliwym rozdziałem ciężarów, równością prawa dla wszystkich i równością ciężarów dla każdego, wiernem oddaniem się ojczyźnie, stanie się niewzruszonym gmach publiczny wzniesiony przez naród pod świetnym przewodem królewskiego domu Hohenzollernów.

W najgłębszem uszanowaniu pozostaje W. K. Mci najpoddańszy i najwierniejszy — Parlament Związku północno-niemieckiego."

Ameryka.

Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki północnéj następującą wydał odezwę, która wielkie zrobiła wrażenie:

Zważywszy, że z mocy konstytucyi Stanów Zjednoczonych Ameryki, władza wykonawcza poruczoną jest prezydentowi tychże Stanów, który uroczystą przysięgą jest związany, wypełniać wiernie obowiązki prezydenta i całą siłą utrzymywać konstytucyą Stanów Zjednoczonych, strzedz jéj i bronić; że wreszcie z tegoż samego tytułu ustanowiony jest wodzem armii i marynarki Stanów Zjednoczonych i ma powinność czuwać nad ścisłem wykonaniem ustaw; — zważywszy, że tąż samą konstytucyą przepisanem jest, iż rzeczona konstytucya i ustawy, z mocy jéj tworzone, pierwszemi są ustawami kraju i obowiązują sędziów każdego stanu; — zważywszy, że tąż samą ustawą władza sędziowska Stanów Zjednoczonych poruczoną jest najwyższemu trybunałowi i tym niższym sądom, które kongres według okoliczności ustanawiać i zaprowadzać może, i że wspomniona władza sędziowska jest umocowaną orzekać we wszystkich kwestyach prawnych, jakieby względnie konstytucyi, ustaw Stanów Zjednoczonych i z mocy tejże zawartych przez nie traktatów powstać mogły; — zważywszy, że wszyscy urzędnicy publiczni, należący do stanu cywilnego i wojskowego przysięgą są zobowiązani konstytucyą wbrew wszelkim zewnętrznym i wewnętrznym nieprzyjaciołom utrzymać, bronić jéj i być jéj szczerze wiernymi i uległymi; — zważywszy, że wszyscy oficerowie armii i marynarki Stanów Zjednoczonych przyjmując urzędy stosownie do ustaw wydanych przez kongres i artykułów wojennych, biorą na siebie zobowiązanie, trzymać się według prawideł wojskowych i karności wojskowéj instrukcyj, jakie według okoliczności od prezydenta, przełożonego nad sobą jenerała, lub innych wyższych oficerów otrzymają, być im posłusznym i wykonywać je; — zważywszy, że ustawą przepisanem jest, iż w każdym razie gdzie przez bezprawnie wywołane trudności, to jest przez kombinacye lub stowarzyszenie osób, lub rokosz przeciw władzy rządu Stanów Zjednoczonych, według zdania prezydenta niemożebnem jest wykonanie ustaw w Stanie lub terytoryum zapewnić, władza wykonawcza upoważnioną i obowiązaną jest w takowym razie użyciem siły lądowéj i morskiej ściśle wykonanie upewnić; — zważywszy, że przeszkody groźnego charakteru wywołane zostały w Stanach północnéj i południowéj Karoliny, które na jakiś czas ściśle mu wykonaniu ustaw w pomienionych Stanach wobec niezważania na rozkazy prezydenta Stanów Zjednoczonych stanęły na zawadzie; — zważywszy, że rozumne i ugruntowane obawy istnieją, aby nie próbowano tu lub owdzie złowrogich i bezprawnych zamachów; — zważywszy te wszystkie powody, zakazuję ja Andrzéj Johnson prezydent Stanów Zjednoczonych, aby ktokolwiek ważył się wierne wykonanie konstytucyi i ustaw w jakibądź sposób utrudniać lub ścieśniać i dodaję i rozkazuję zarazem uroczyście wszelkim organom rządu, tak cywilnym jak wojskowym urzędnikom, aby wspomnionym ustawom obowiązkową uległość i posłuszeństwo okazywali i wyroki jakoteż orzeczenia sądów Stanów Zjednoczonych, oraz szanowanie i wykonywanie zwyż wyrażonych ustaw, orzeczeń, wyroków i rozporządzeń wszelkiemi środkami, jakiemi rozporządzać mogą, popierali. Zarazem rozkazuję za pośrednictwem niniejszéj odezwy oficerom armii i marynarki wspierać sądy i inne władze cywilne, gdyż stosownie do ustaw wydane wyroki, orzeczenia i rozporządzenia są rękojmiami, od których bezpieczeństwo bytu, wolności i własności, jak również szczęście ludu zależy. Wzywam przeto każdego do objawiania w pośród wszelkich okoliczności, poświęcenia dla ojczyzny, dumy z jéj pomyślności i wielkości, wzywam do okazywania zamiaru popierania gorliwie rządu w usiłowaniach jakie tenże przedsiębierze, aby powagę ustaw wzmocnić, supremacyą konstytucyi Stanów utrzymać i całość jedności narodowéj od wszelkiéj zaczepki zachować.

W tym celu pod odezwą wycisnąłem pieczęć Stanów Zjednoczonych i podpisuję ją własnoręcznie.

Dan w mieście Washingtonie 3 września 1867.
(Podp.) *Andrzéj Johnson.*
Za prezydenta
William H. Seward sekretarz stanu.

---

od gwaru świata, jeżeli spokoju nie zmącą wyrzuty sumienia lub nuda przesytu. Obok klęcznik z drzewa na biało malowanego z obiciem niebieskiem, arcydzieło w swoim rodzaju. Szafy na książki, bióra przeznaczone do gabinetów monarszych lub ministeryalnych, z jakimi nie łatwo spotkać się w domu chociażby nawet ludzi majętniejszych, ozdobione są w swoim sposobie odpowiednio do przeznaczenia przedmiotu. Szafy na książki najczęściej przedstawiają imitacye znanych rzeźb lub posągów sławnych mistrzów lub też grupy alegoryczne odnoszące się do nauk i sztuk. Najwięcej uczyniła tu rzeźba — bronz i inkrustacya idzie w pomoc ku podniesieniu wrażenia. Jak wysoko stoi sztuka bronzownicza, lepiej jeszcze uwydatnia się w zbiorze sprzętów służących do oświetlenia salonów i w zbiorze zegarów. Tu ma ona zupełne pole do rozwinięcia swego przepychu, swego błyskotliwego wdzięku. Kandelabry, pająki, świeczniki jak najrozmaitszego kształtu świetnieją brązem i kryształami, naśladując mniej więcej lampy i wazy owych wieków, co najlepiej posiadały tajemnicę istotnego piękna. Od tych kryształów samych już bije tyle światła olśniewającego, iż zdaje się nie potrzeba gazu i oliwy, aby je ożywić, nie potrzeba dolewać ognia w ich wnętrze dla dodania im blasku. Wystawa zegarów równie świetna na pierwszy już rzut oka. Nie będziemy się zastanawiać nad ich wewnętrznym składem i doskonałością. Aby zajrzeć w ten wirujący świat kół i kółek potrzeba mieć oko znawcy, uzbrojone szłem mikroskopijnem. My poprzestać musimy na stronie ich zewnętrznej, dekoracyjnej. Posągi, grupy mitologiczne, wazy, sceny rodzajowe, wszystko tu mamy — z brązu, alabastru, marmuru w większym i mniejszym rozmiarze, aby z prostego zegara uczynić dzieło mające, oprócz właściwego przeznaczenia, stać się jeszcze ozdobą salonu. I owszem cel ten drugi zdaje się niemal głównym; tak wiele dołożono w tym kierunku starania i sztuki. Mały, miniaturowy zegarek z brązu i alabastru może być ozdobą kominka, jak i gotowalni kobiecej. Do wielkiego salonu przeznaczony zegar rzadkiej piękności i niezwykłego kształtu, zwraca najwięcej oczy ciekawych na siebie. Na wysokim piedestale murowanym umieszczony posąg Dyany, przypominający naśladowanie posągów starożytnych. Słaby półksiężyc świeci nad czołem bogini — a glob ziemski leży u stóp jej —; krążąca po nad nim igła w umierzonym pochodzie znaczy bieg czasu. Minuty, godziny, dnie i miesiące wskazuje — ów zegar, którego pochodem kieruje grecka bogini. Zatopiony w oglądaniu tego arcydzieła, nie spostrzegłem się, jak skazówka godzinowa dobiegła do godziny szóstej, a wielki dzwon ogłosił porę zamknięcia wystawy. Posłuszni gromkiemu jego echu, wychodźmy, odkładając dalszy przegląd do dnia jutrzejszego.

Wł. Z.

Rzecz o zasadzie w umiejętności wychowania

PRZEZ

X. Chełmeckiego.

Kiedy kraj cały, część wielkiego niegdyś królestwa, krząta się pilnie około podniesienia oświaty ludu ze stanu niemowlęctwa i upośledzenia; miło się spotkać ze zdrowemi pojęciami oraz i zasadami, które tu i owdzie w kraju naszym się pojawiają, już to w poufnych rozmowach, już w pracach pisanych.

Do prac tych ostatnich — przedmiotem wychowania młodego pokolenia się trudniących — zaliczamy świeżo wydaną broszurkę w Krakowie, w drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego: „*Rzecz o zasadzie w umiejętności wychowania*" przez X. Jana Chełmeckiego.

Drobna na pozór broszurka, a przecię bardzo wiele ona w sobie mieści, bo uderza w sam rdzeń życia ludu na ziemi wielkich a bogobojnych przodków zamieszkałego.

Autor postawiwszy się na stanowisku ogólnem wychowania, przedewszystkiem baczy na naród, z którego wyszedł łona, i kreśli główne zasady pedagogiki, nie pomijając zboczeń uczącej się obecnemi czasy młodzieży.

Widzi on pośród młodego pokolenia zatrważające choroby, a jako prawdziwy miłośnik życiem tryskającej i całą przyszłość w swem łonie chowającej młodzieży, podaje lekarstwo skuteczne, radząc skierować wychowanie do celu pewnego, opierającego się na stałej zasadzie. Aby zaś mógł odpowiednie chorobie wieku obecnego podać lekarstwo na uzdrowienie młodego pokolenia, uważa za stósowne wspomnieć pierwej o główniejszych zasadach wychowania, poczynając od wielkiego filozofa Jana Jakoba Rousseau, a kończąc na ziomku naszym Bronisławie Trentowskim.

Przechodząc autor główniejsze zasady wychowania, stara się okazać bądź niedorzeczność, bądź niedostateczność tychże.

O ile mu się to udało, już sam chyba czytelnik osądzi, boby całe stronnice przywieść wypadało; tak bowiem zwięźle i krótko ta rzecz traktowana. Żałować atoli zawżdy przyjdzie, że autor tak bardzo treściwie swą rzecz w najważniejszym punkcie przedstawia. — Czyżby każdy już pedagog publiczny, domowy nauczyciel, opiekun lub ojciec miał stać na takiej wysokości nauki wychowania, iżby mu nie mogły być obcemi wszystkie dawniejsze systemata pedagogiczne? Tobym uznał za mniej trafnie przedstawioną rzecz tej zresztą znakomitej pracy, i niejakie pominięcie ogółu wychowujących młode pokolenie: bo przecież u nas daleko większa liczba poczciwych, aniżeli światłych pedagogów, opiekunów i ojców, którzyby się jak sądzę nie pogniewali, gdyby ich kto nieco zrozumialej, jaśniej i dosadniej sztuki wychowania pouczył.

Nie będę przywodził rozumowania autora, które na ścisłej loice oparte, prowadzi tak autora jak i czytelnika, po odbytej pielgrzymce, po manowcach rozmaitych systematów, znakomitych i mniej znakomitych pedagogów do założenia, iż miarą wychowania, *ma być wykształcenie wychowańca na podobieństwo z Chrystusem, w którym się objawił prawdziwy żywot ludzki tak, aby się stawał tenże wychowaniec prawdziwym człowiekiem.*

Szczytna zaprawdę zasada! godna narodu od wieków blisko 10ciu chrześciańskiego, który aż po dni najnowsze poświęceniem i krwią dowiódł przywiązania do religii wielkich ojców swoich.

Dowodząc prawdziwości postawionej przez się zasady, przywodzi autor bardzo trafne dowody tak ze życia w ogóle ludzkiego, jak z dziedziny nauki pedagogii i teologii wzięte. Poznać tu pisarza znającego dokładnie grunt, na którym się obraca. Widać dorazu niepośledniego pedagoga, i biegłego teologa. Nie można nie pisać się na jego zasadę wychowania i nieżyczyć, by wszyscy nauczyciele tak wyższych, jak i niższych szkół, wychowawcy, opiekuni i rodzice z tej drobnej lecz znakomitej broszury korzystali.

W samą porę ukazała się ta praca; Rada bowiem szkolna dla Galicyi zająć się ma reorganizacyą i stałem urządzaniem szkół ludowych i średnich w Galicyi. W jej ręku, śmiało powiedzieć można, spoczywa przyszłość. Oby się kierowała duchem wielkich przodków, a nie odstępując dawnej praktyki, przyswoiła sobie zasadę wychowania młodego naszego pokolenia, tak wymownie a jasno dowiedzioną przez X. Chełmeckiego:

„*Wychowuj narodzie, tak młodzież twą, aby w podobieństwie zbliżała się do Chrystusa i prawdziwym stawała się człowiekiem!*"

Natedy spokojnie w przyszłość spoglądać będziemy, a dalsze i ościenne nie powiedzą nam już narody: *Cum defecerit prophetia, disipabitur populus*: z piersi bowiem własnej już wykształconej wydobędzie się ogień, który rozgrzeje serca ku życiu prawdziwie wykształconemu, a ztąd szlachetnemu i wielkiemu.

M.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 25 września. Radca dworu i Naczelnik tutejszego powiatu p. Possinger-Choborski wrócił z urlopu i objął napowrót czynności swojego urzędowania, w których go zastępował pod jego nieobecność Sekretarz Namiestnictwa p. Zaleski.

— Przed samem otwarciem zimowego kursu teatralnego w mieście naszem, zechcą może czytelnicy poznać skład grona artystów dramatycznych mających występować stale na scenie krakowskiéj. Nie możemy tu ich wymienić innym porządkiem jak abecedłowym, bo inaczéj wypadłoby nam ich klasyfikować według artystycznéj wartości: a jeśli rzecz ta łatwą co do niektórych, niepodobną jest względem wszystkich, zwłaszcza *dii minorum gentium*. Otóż ich nazwiska: Benda, Bogucki, Czechowski, Dobrzański, Eker, Hennig, Janowski, Ładnowscy ojciec i syn, Miciński, Pazowski, Rapacki, Siedlecki, Siennicki, Smacierzyński, Szeliga, Witkowski, Wolski, Źródelski.

Baranowska, Baumanówna, Ekerowa, Hennigowa, Hoffmanowa, Koziorowska, Kwiecińska, Modrzejewska, Narbuttowa, Trzcińska, Wolska.

Dowiadujemy się, że Dyrektor teatru hr. Adam Skorupka sprowadził z Wiednia nową garderobę, za którą sam był jeździł.

— **Nie „z pod Babiéj góry" ale „od źródeł Raby"** 24go września.

Po solennem nabożeństwie odbyły się w Myślenicach wybory pod przewodnictwem pana Awita Wilkoszewskiego na prezesa, wiceprezesa i członków wydziału rady powiatowéj. Prezesem obrano jednogłośnie pana Bogusława Bzowskiego, syna pułkownika wojsk polskich. Z pojedynczych grup wybrano, pp. Jana Kośmidra włościanina, Jana Szalego naczelnika miasta Myślenic i Feliksa Hałacińskiego; z całéj zaś rady pp. Dra med. i posła krajowego Zdunia, Pawlikowskiego i Marcelego Sobolewskiego obywateli.

Pewne trudności przedstawiał wybór wice-prezesa; było bowiem dwóch kandydatów, pan Feliks Hałaciński notaryusz i pan Szaly, obaj zarówno poważani obywatele, jeden i drugi miał liczny zastęp zwolenników, tak że dopiero trzecie ścisłe głosowanie rozstrzygło na korzyść pana Szalego. Ukonstytuowała się zatem rada powiatowa, która chcemy wierzyć, odpowie swemu zadaniu.

— Od *Ulanowa* 20 września.

(*A. P.*) Nieobojętnem i dla kraju jeszcze niezapóźnem pytaniem jest: czy lepiéj agitować w grupie gmin wiejskich przez zgromadzenia przedwyborcze dla wyborów do Rad powiatowych, czy też biernie się zachować? Agitacya ma swoje znaczenie między wyborcami rozumiejącymi ważność i potrzebę wyborów padających na ludzi prawych i zdolnych, o ile ci ostatni w powiecie się znajdują. Ordynacya wyborcza, dzieląc wyborców w powiecie na cztery grupy, wznieca u gromad mniemanie, jakoby tylko z pomiędzy ich grupy wybierać im wypadało. Wszelka agitacya przeciw temu najczęściéj przeciwny wynik sprowadza, i czem więcéj do ludu kto z tem się odzywa, tem więcéj budzi w nim podejrzenie. Nie agitując zaś, pozostawia się pole innym czynnikom, między gromadami wegetującym, niekoniecznie dobro kraju i gromad na celu mającym; namawiają bowiem lud do wybierania tylko z pośród siebie i to bezwzględnie, bez uwagi na to, że skutkiem podobnych wyborów Rada powiatowa będzie przeważnie składać się z nieczynnych i zupełnie biernych członków, tem więcéj, iż wyborców małomieszczańskich pod względem intelektualnym z małemi wyjątkami pod jedną kategoryę z gromadami policzyć można. Jakiż więc jest sposób na to, by więcéj z inteligencyi, a mniéj włościan weszło do rady powiatowéj? — bo o właścicielach większych nie ma mowy— tych zawsze wejdzie do rady powiatowéj tylu albo bardzo mało mniéj, ilu ich jest w powiecie. Otóż mojem zdaniem największe pole agitacyi jest tutaj dla większych posiadłości, wszelako nie słowami, lecz czynami, a to zbliżając się do włościan i agitując na rzecz obywateli mogących pracą i zdolnością zastąpić w Radzie braki; a natomiast, jeśli wybory w grupie czwartéj, z gmin wiejskich, i najpierwéj wybierającéj pomyślnie dla samodzielności Rady wypadną— jakto już miało miejsce w Sądeckiem— dając dowód harmonii i zbliżenia się do ludu, wybierać znów w pierwszéj grupie, na ostatku wybierającéj mieszczan lub włościan, zawsze jednak zważając na stosunek, jaki już wiadomy będzie, gdy ta grupa przyjdzie do wyborów.

W téj chwili właśnie ukończono na przedwyborczem zgromadzeniu w Rudniku— gdzie także dużo delegatów włościańskich się znajdowało— próbę głosowania na kandydatów z grupy gmin wiejskich, a rezultat okazał się w powyżéj wskazanym duchu zadawalniającym, a to wybrano na kandydatów sześciu włościan, trzech księży i trzech z intelligencyi. Lecz czy ten stosunek się utrzyma— to pytanie.

— Z kancelaryi sądu powiatowego w Trębowli skradziono znaczną ilość aktów sądowych. Ponieważ złodziej innych rzeczy nie ruszył, przypuszczaćby można, że szło tam o usunięcie i zniszczenie pewnych aktów na szkodę sprawcy lub też osoby, która go do tego najęła.

— Tygodnik warszawski pod napisem *Izraelita*, którego redaktorem jest p. S H. Peltyn, po półrocznem zawieszeniu zaczyna na nowo wychodzić od 1go października. Prenumerata wynosi złp. 10 kwartalnie.

— Dzień 24go września pochmurny. Po południu kropił deszcz. Ciepło doszło do + 15°,2 od + 7°,6. Wiatr zachodni. Barometr do 6téj po południu opadł do 327''',50; odtąd szedł do góry i do 6téj godziny rano dnia 25go września doszedł do 328''',87; termometr w tym czasie wskazywał + 8°,8 R. W nocy padał deszcz.

— We czwartek dnia 26go września, Śgo Józefata biskupa męczennika.

Przyjechali do Krakowa od 24go do 25go września.

HOTEL DREZDEŃSKI: P. Böttcher kupiec z Hamburga, Kazimierz Solski X. wikary z Biecza, Zdzisław Fijałkowski z Kongresówki.

HOTEL SASKI: Fortunata Sierakowska z Warszawy, Ludwik Kunow z Warszawy, Pentner z Wiednia, Józef Fels Dr prawa z Berna, A. Schobel z Wiednia, Władysław Kozłowski wł. dóbr z Warszawy, A. Hüberd z Belgii, Ewa Delorowa z Warszawy, Stanisław hr. Stadnicki wł. d. z Kongresówki, Aleksandra Andrzejewiczowa z Warszawy, Adam Grabowski właś. d. z Kongresówki, Marya Hemplowa z Petersburga, Nieres Ressequus wł. d. z Wiednia.

HOTEL POLLERA: Józef Pukalski biskup z Tarnowa, Wincenty Pol prof. ze Lwowa, Anna Breull wł. d. z Wiednia, Emilian hr. Sołtyk wł. d. z Kongresówki, Wilhelm Landsberg kupiec z Wrocławia, Antoni Manastyrki biskup z Przemyśla, Anna hr. Krasicka właśc. d., Jakób Lewin prof. z Wiednia, Józef Wescher właś. d. z Wołynia, Adolf Ratzky kupiec z Wrocławia, Jan Anlauf wł. d., Jan Browne wł. dóbr z Anglii, Jerzy A. Cehas wł. d. z Londynu, Władysław hr. Bobrowski wł. d. z Tarnowa.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH w *Gazecie Lwowskiéj.*

Zawiadomienia: Namiestnictwo o wyznaczeniu do ładowania wołów na kolejach żelaznych następujących stacyj: Śniatyń, Kołomyja, Stanisławów, Halicz, Bursztyn, Chodorów, Lwów, Gródek, Mościska, Przemyśl, Jarosław, Łańcut, Rzeszów, Ropczyce, Dębica, Tarnów, Bochnia, Wieliczka, Kraków i Oświęcim. — Sąd obw. stanisławowski o wykreśleniu z listy firm handlowych firmy „Bracia Czuczawa.— Sąd krajowy lwowski Adryana Baranieckiego, Witolda Baranieckiego i Zyg. Starożypińskiego o wniesieniu przeciw nim pozwu przez Szczepana Litwińskiego o zapłacenie 149 złr. 32 c.; rozpr. 30 września; kur. Dr Madejski, zast. Dr Kabat.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 24 września. Już zwiększył się dowóz zboża na granicę Królestwa Polskiego w dniu wczorajszym, szczególniej też chłopi dostawili go nieco. Właściciele ziemscy nie mogą jeszcze wiele zboża wymłócić, albowiem z powodu cholery panującej w bliższych nas okolicach Królestwa Polskiego, nie masz pod ręką robotnika. Również kupcy zbożowi obawiają się jeździć do Królestwa tam, gdzie panuje cholera. Dla tego zboże zwiezione rychły znajduje pokup i płacone bywa wyżej. Pszenicę płacono po złp. 42, 43, 44 do 45, a przednie ziarno nawet do 46; żyto 27, 28 do 29½; jęczmień 17 do 20 złp., w miarę dobroci.

Na targu dzisiejszym w Krakowie dowóz był nieco większy niż ostatniemi czasy, a pokup we wszystkich rodzajach, szczególniej zaś w pszenicy bardzo chętny. Wszystko też rozprzedano po wyższych cenach, co tylko znalazło się na targu, i rozprzedano śpiesznie, a nawet zamówiono po tych samych cenach zboże na przyszły tydzień. Żyto odchodziło po złr. 8.90, 9 do 9.10 za 162 f. wied.; pszenicę w wyborowem ziarnie po złr. 13.40, 13,60, a w ziarnie średniem 13 do 13.25 za 172 f. wied. Jęczmień płacono od od złr. 5.90 do 6.10 za 142 f. wied. Owies nie poszukiwany i nie było go wiele na targu, a przeto utrzymał się bez zmiany po złr. 3.10 do 3.25 z opłatą konsumcyjną. Rzepak po złr. 12 do 12¼ za 150 funt. wied. netto.

CENY ZBOŻA

na targowicy publicznej w Krakowie praktykowane dnia 24 września 1867.

	od zł.	c.	do zł.	c.
Mierzyca pszenicy zim. (w. 8 7f.)	6	50	6	87½
Mierzyca pszenicy jarej „	—	—	—	—
„ żyta . . . (w. 80 f.)	4	50	4	65
„ jęczmienia	2	87½	3	7½
„ owsa	1	40	1	53½
„ grochu	4	50	5	—
„ jagieł	6	50	7	—
„ fasoli	5	75	6	—
„ tatarki	—	—	3	50
„ prosa	2	50	3	50
„ rzepaku zimowego	—	—	—	—
„ kukurydzy	4	50	4	75
„ wyki	—	—	—	—
„ ziemniaków	1	30	1	44
„ bobu drobnego	—	—	—	—
„ soczewicy	—	—	—	—
Cetnar wiedeński siana	—	—	1	10
„ „ słomy	—	60	—	65
Funt w. mięsa wołowego	—	19	—	22
„ „ z bydła drobniejszego	—	18	—	20
Funt w. polędwicy wołowej	—	28	—	35
„ „ wieprzowiny	—	—	—	—
„ „ cielęciny	—	—	—	—
„ „ baraniny	—	—	—	—
Funt w. smalcu wieprzowego	—	—	—	—
„ „ sadła	—	—	—	—
„ „ masła	—	—	—	—
„ „ słoniny	—	45	—	50
„ „ soli	—	—	—	9
„ „ oliwy do świecenia	—	—	—	—
Funt w. świec rurkowych	—	—	—	—
„ „ świec łojowych	—	—	—	—
„ „ świec stearynowych	—	—	—	—
„ „ mydła	—	—	—	—
Garniec spiryt. z opł. na 90° Tral.	2	50	2	60
„ okowity „ 82° „	—	—	2	—
„ masła młodego śwież	2	60	2	75
Kopa jaj kurzych	—	—	1	10
Miarka kaszy jęczmiennej	—	55	—	60
„ tatarczanej częstoch.	1	50	1	60
„ pszenicznej	1	50	1	55
„ perłowej	—	80	1	—
Miarka kaszy tatarczanej całej	1	—	1	15
„ tatarczanej łupanej	—	80	—	85
Miarka pęcaku	—	70	—	75
„ kaszy jaglanej	—	85	—	90
Siąga drzewa łupowego twardego	—	—	—	—
„ „ miękiego	—	—	—	—
„ węgli kamien. kraj.	—	—	—	—
Cetnar w. węgli kamiennych	—	—	—	—
„ „ kowalskich	—	—	—	—
Cetnar wied. mąki pszenicznej	14	—	15	—

Sporządzono w Biórze Komisaryatu targowego w Krakowie dnia 24 września 1867.

Wisłocki.

Delegowani obywatele: *Franciszek Wierzuchowski*, *Jan Armułowicz.*

Komisarz targowy, *Jezierski.*

Gdańsk 21 września. Pogoda po większej części bardzo piękna, tylko nocami kilka razy mieliśmy w tym tygodniu deszcz.

W Anglii pokup mały, ponieważ kupcom angielskim nagromadzenie większych zapasów przy teraźniejszych wysokich cenach zdaje się być ryzykownym i ograniczają się jedynie na pokrycie bieżących potrzeb konsumpcyi. — Przy małym dowozie krajowej pszenicy, ceny w początku tygodnia miały tendencyą do wzmocnienia się, w następstwie jednakże zaczęły słabnąć i tylko za lepsze partye osiągano ceny zeszłotygodniowe. Pszenica zagraniczna w ostatnich dniach miała dobry odbyt po najwyższych cenach zeszłego tygodnia.

Jęczmień bez zmiany. Owies w ciągu tygodnia o 1½ szyllinga na kwarterze się podniósł. We Francyi pomimo znacznych dowozów krajowych i zagranicznych pokup ożywiony, a ceny podniosły się na wielu placach o 1 fr. do 1 fr. 50 cent. na 120 kilog. W Nantes i Bordeaux dużo zawarto interesów, i tylko w Marsylii transakcye były mało ożywione, ponieważ wielkie dowozy zagraniczne momentalnie tamtejszy targ przepełniły, ceny zeszłego tygodnia jednakże bez zmiany się utrzymały. We czwartek ceny mąki nieco słabnąć zaczęły, szczególniej na odstawę listopad i grudzień.

Żyta mało na targach, a ponieważ zaczęto robić zakupy dla Belgii, więc ceny podniosły się o 50 cent. na hektol. Owies bez zmiany.

Na naszym placu pokup ciągle mały, jednakże z powodu małych zasobów śpichrzowych i miernego dowozu świeżego ziarna, lepsze partye pszenicy płacono w pierwszych dniach o 10 do 15 guld. drożej na łaszcie niż w zeszłym tygodniu. W piątek w skutek niepomyślnych depesz z Anglii ceny się cofnęły do dziś o pełne 10 guld. na łaszcie. Żyto po cenach zeszłotygodniowych dobry miało odbyt.

W przeciągu tygodnia sprzedano pszenicy łasztów 470, żyta 250, jęczmienia 10, rzepiu i rzepiku 120.

Płacono za łaszt	wagi hol.	guld.prus.
Pszenicy białej	128 — 130	— 720—750
„ szklistej	132 — 134	— 750—800
„ pstrej	126 — 128	— 650—690
„ ordynarnej	120 — 128	— 600—650
żyta	— —	— — 450—520
jęczmienia	— —	— — 300—370
rzepiu i rzepiku	— —	— — 510—590

	wagi korzec polski	złp.	gr.	złp.	gr.
pszenicy	241—245	64	—	65	29
„	249—252	65	29	71	8
„	237—241	57	23	61	10
„	226—237	53	10	57	23
żyta	— —	45	10	46	6
jęczmienia	— —	26	20	32	26
rzepiu i rzepiku	— —	45	10	52	13

Kursa zamian. Londyn 6·24—. Hamburg 150½.— Amsterdam 142½.— Warszawa 81.

Aleksander Makowski i Spółka.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Berlin 23 września wieczór. *Staats Anzeiger* ogłasza postanowienie królewskie rozwiązujące sejm pruski. Załączone do tego rozporządzenia przedstawienie ministerstwa przytacza za powód rozwiązania rozpostarcie się państwa i przeobrażenie Niemiec, skutkiem czego dotychczasowi deputowani nie są uważani za reprezentantów całego ludu.

Berlin 23 września wieczór. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady związkowej pod przewodem kanclerza hr. Bismarka uchwalono projekta ustaw o obowiązku służenia wojskowo, tudzież o narodowości okrętów kupieckich. Przyjęto również wniosek pruski względem rozpoczęcia układów z Włochami o traktat żeglugowy, i zażądano od kanclerza, aby się postarał o rozciągnięcie traktatu handlowego między związkiem cłowym a Włochami z d. 31 grudnia 1865 r. na wszystkie państwa Związku północno-niemieckiego.

Paryż 23 września. *Monitor wieczorny* zamieszcza mowę prezesa ciała prawodawczego Schneidera z powodu poświęcenia kolei żelaznej z Chagny do Nevers. Prezes rzekł: Tak jest, Francya dumna jest wielkością swoją i zaufana w swojej potędze. Nie zazdroszcząc żadnemu narodowi, nie żywi wcale ducha zdobyczy, ale nieroztropnym byłby ten, coby się odważył pomyśleć o zamachu nie na jej bezpieczeństwo, lecz choćby na słuszną drażliwość jej honoru narodowego.— *La Patrie* odpowiadając na zarzuty dzienników paryskich przeciw niej i *Constitutionnelowi* z powodu ogłędności w traktowaniu okólnika Bismarka, kończy tą uwagą, że rządy zostające w stosunkach z Francyą, dobrze wiedzą o tem, co znaczy mniemana słabość i mniemany brak wszelkiego o sobie dobrego mniemania, o czem tam była mowa. Nasi przeciwnicy nie sprawią, aby Francya nie zwracała uwagi na wypadki tak jak należy, i aby honor i interesa kraju nie spoczywały w rękach, które umieją im służyć, i których będą umiały bronić.

Florencya 23 września w nocy. *Corriere italiano* zamieszcza telegram z Narni, który mówi o aresztowaniu przez policyę papieską blisko stu osób. *Opinione* donosi o aresztowaniu zeszłej nocy kilku osób we Florencyi.

Londyn 23 września. Pod Cork (w Irlandyi) odprawiono demonstracye radosne z powodu oswobodzenia Fenistów w Manchester. *Pall-Mall-Gazette* donosi, że parlament zwołanym będzie w listopadzie dla uchwalenia kredytu na wyprawę do Abisynii.

Petersburg 23 września. W tutejszych sferach świadomych rzeczy zaprzeczają doniesieniom dzienników zagranicznych o mniemanéj rozmowie Cara z Fuadem paszą, tudzież o mniemanem powołaniu W. księcia Konstantego, księcia Gorczakowa i ministra wojny do Liwadyi.

Prezes izby niższej Rady państwa zapowiedział na posiedzeniu poniedziałkowem, że układy deputacyi skończą się do czwartku. Dzienniki wiedeńskie z dnia wczorajszego piszą już o ugodzie finansowej, jakby o fakcie dokonanym; przebija się w nich pewność i świadomość stanu rzeczy, którąby powinna wykluczyć wszelką wątpliwość. Zdaniem ich, czekają tylko na spisanie ostatniego protokółu. Mimo to wątpimy jeszcze o prawdziwości wszystkich tych doniesień, a wątpimy, opierając się na osnowie elaboratu 67miu i późniejszej uchwały sejmowej, według której deputacye mogą tylko traktować o ustanowieniu stosunku kwoty na sprawy wspólne. Kwestya długu państwa i budżetu należy do ministerstw i ciał prawodawczych. Wszystko więc, co dzienniki piszą o udziale Węgrów w długu państwa, jest co najmniej przedwczesne, boć przecież sejm węgierski nie cofnął ani nie zmienił elaboratu, lub uchwał swych późniejszych. Kwestya długu państwa mogła być przedmiotem prywatnej pogadanki między członkami deputacyi — ale na tem się skończyć musiało. Inaczej rzecz się ma z kwotami na sprawy wspólne; w tym względzie chcemy wierzyć, że ugoda przyszła do skutku w stosunku (70: 30); ugoda ta atoli w myśl art. 20go elaboratu musi przejść przez reprezentacye obu połów monarchii, poczem dopiero może uzyskać sankcyę cesarską. — Wypowiedziawszy zdanie nasze o stanie układów, przytoczymy cyfry, jakie podają dzienniki wiedeńskie na oznaczenie stosunku udziału w długu państwa. Otóż na rok 1868 kraje przedlitawskie z długu państwa biorą na siebie 109,237.312 złr. (z tego 46,877.801 w srebrze), zaś Węgry 36,101.705 (z tego 15.492,586 w srebrze); co się tyczy dalszych lat 10ciu, Węgry mają tylko płacić 29 milionów (z tego 12 milionów w srebrze) — wszystko to tytułem procentów od długu państwa.

Ucichło naraz o podróży Cesarza Napoleona do Berlina, chociaż ze strony półurzędowej zapewniano, iż hr. Goltz, poseł pruski, nie dla tego jeździł do Biarritz, aby zawieźć zaproszenie, gdyż Cesarz Napoleon był już zaproszony przez króla Wilhelma podczas jego pobytu w Paryżu. Ostatnia nota okólna pruska z dnia 7go b. m. rozbiła zapewne widoki tej podróży. *Gaz. krzyżowa*, która zawsze była temu zjazdowi przeciwną, powiada z pewnem zarozumieniem, okazującem, iż wiadomo jej, co hr. Bismark myśli:

„Na wielki nasz podziw, prasa nie nuży się jeszcze zapowiadaniem przyjazdu do Berlina Cesarza Jmci Francuzów. Powiedzieliśmy już niedawno, że nie było żadnych rokowań o tej podróży, jakkolwiek byłaby ona ważną; a mniemamy, że każdy, kto tylko coś rozumie się na publicystyce, musi wiedzieć, że skoro *my* to donosimy, co innego *nie może* być prawdą.

Rozwiązanie sejmu pruskiego, o którem donosi pruski *Staats Anzeiger*, ma dwie przyczyny: jedną konstytucyjną, drugą polityczną. Sejm ma reprezentować nie poszczególne prowincye, lecz cały kraj, bo takie jest pojęcie konstytucyjne reprezentacyi. Przyjęcie zaś nowych posłów z nowych prowincyj byłoby formą delegacyi w sejmie ogólnym; a nadto mandaty jednych posłów trwałyby dłużej niż drugich. To jest konstytucyjny powód rozwiązania sejmu, przeciw czemu mówiły tylko względy na oszczędność, które jednak ustąpiły; politycznym zaś powodem rozwiązania sejmu jest zapewne ten wzgląd, że rząd nie łatwo mógłby stworzyć w nowych prowincyach agitacyę wyborczą korzystną dla siebie, gdy tymczasem taka agitacya w całem państwie rozbudzona z pomocą prasy zagarnie łatwiej nowe prowincye pod ogólny prąd. Drugi zaś wzgląd jest ten, że znakomitsi i popularniejsi kandydaci mogliby stawać w nowych prowincyach, szczególniej zaś kandydaci stronnictwa narodowo-liberalnego, dawni członkowie stowarzyczenia narodowego, przez rząd pruski wprawdzie rozwiązanego, lecz którzy wielkie mu oddają przysługi, zwłaszcza wobec rozbudzonej myśli zjednoczenia Niemiec. W ogólnych tylko wyborach zniknąć może duch partykularny, którego rząd lęka się choćby tylko jako manifestacyi, bo tę wyzyskiwałaby zaraz prasa zagraniczna. *Gaz. krzyżowa* powiada, że wybory tak będą rozpisane, aby nowy sejm mógł być otwarty w połowie listopada po zamknięciu parlamentu.

Wyjazd króla Pruskiego do Niemiec południowych odnosi się niewątpliwie do politycznej unii; a lubo król Wilhelm nie sprasza panujących niemieckich za Menem na zjazd, aby uniknąć wrażenia, wszelako traktować może z nimi z osobna. Nie towarzyszy mu zresztą hr. Bismark, bo możeby utrudnił układy, gdyby takowe prowadzone były między ministrami; gdy natomiast król prowadzić je może bezpośrednio z panującymi. Gdy rzeczy dojrzeją o tyle, iż wypadnie dać im formę aktu dyplomatycznego, wtedy hr. Bismark będzie mógł przystąpić do roboty.

Układy rządu pruskiego z panującymi pozbawionymi tronów, pomyślnie zostały ukończone; gdyż co do księcia Nassauskiego, książę Adolf otrzyma w papierach pruskich (zapewne obligacyach) wypłacony kapitał, tudzież niektóre zamki i pałace w dawnym kraju swoim; dobra zaś książęce przejdą całkowicie w ręce korony pruskiej. Również z królem Hanowerskim układy skończone. Król Jerzy dostanie wypłacony sobie kapitał za dobra koronne. Donosi o tem *Kreuz Ztg.* Tym sposobem Prusy pozbędą się niebezpiecznych w przypadku wojny pretendentów. Elektor Heski zupełnie zostaje pominięty. Nie ma się za nim kto ująć, a on sam oświadczył, iż nie sprzeda praw swoich za pieniądze.

Za ukazaniem się po dziennikach memoryału o rozmowie Fuada paszy z Carem w Liwadyi i o projekcie rosyjskim przyjęcia Turcyi pod opiekę, *Nord* nieśmiało zaprzeczył prawdziwości tego opisu, ale tak nieśmiało, iż poznać można było, że czyni to na swoją rękę, nie mając instrukcyi z Petersburga. Telegram petersburski zaprzecza dziś tej całej sprawie, ale co znaczy telegram, który opiera się na ogólniku: „sfer rządowych"? Bióro berlińskie telegraficzne jest twórcą tego telegramu jak i jego rozpowszechniaczem. Telegram ten pochodzi bowiem z Berlina.

Doniesienia z Włoch są bardzo niepewne pod względem zachowania się rządu włoskiego wobec Garibaldzistów. Oświadczenie urzędowe gabinetu florenckiego nie powstrzymało ruchów; mogłoby więc uchodzić albo za dowód, iż rząd czuje się silnym, aby w ostatniej chwili wstrzywać ruch i tym sposobem pokazuje, że od jego tylko woli zawisł los państwa papieskiego; albo też pozwala, aby mimo jego wiedzy działano przeciw Rzymowi. W tym ostatnim atoli przypadku, mogłaby konwencya 15go września uledz rozwiązaniu, a w następstwie przyszłoby napowrót do interwencyi francuskiej. Ani Francya jednak ani Włochy nie mogą jej pragnąć.

N. fr. Presse dowiaduje się, że wysłanie admirała Tegetthoffa po zwłoki Cesarza Maksymiliana nie otrzyma rezultatu; albowiem Juarez domaga się uznania siebie ze strony Austryi.

Spór o „Alabama", o którym wczoraj pisaliśmy, coraz staje się drażliwszym. Załatwienie go w duchu żądań Ameryki byłoby wielce upokarzającem dla Anglii.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Berlin 24 września w nocy. Na posiedzeniu parlamentu północno-niemieckiego dzisiaj, referent Planck (z Hanoweru) broni projektu adresu przyjętego przez cztery połączone frakcye Izby (adres ten zamieszczony jest powyżéj. *Red.*), i powiada, że parlament musi otwarcie wypowiedzieć postanowienie swoje, jako odpycha wszelkie mięszanie się z zewnątrz. Francya prawdopodobnie będzie robiła wszystko co tylko można, aby uniknąć starcia się. Poseł Kantak protestuje w imieniu Polaków przeciw adresowi. Bebel (z Saksonii) zaprzecza, aby wypadało mówić o powodzeniach. Hr. Bismark odpowiada, że unikając wojny o Luxemburg, król zasłużył sobie na wdzięczność narodu, a w przebiegu rozpraw przedstawia stanowisko rządu w okólniku z d. 7 września naznaczone. Jeżeli Niemcy chcą być zjednoczone, żaden niemiecki mąż stanu nie będzie dość silnym, aby temu przeszkodzić, ani też dość maluczkim, aby chciał przeszkadzać. Co się tyczy Szlezwiku północnego, mówi hr. Bismark, iż uważa panowanie nad narodem chcącym się oderwać nie za pożyteczne lecz częstokroć za konieczne, jak np. w Polsce. Trudność leży w tem, że ludność jest mięszaną. Prusy nie byłyby popadły w to położenie, gdyby Szlezwiczanie byli więcéj Niemcami niż partykularystami. W końcu adres uchwalony został 157 głosami przeciw 58.

Monachium 24 września. *Bayerische Ztg* mówiąc o obecnej fazie układów z hr. Hegnenberg-Dux względem objęcia przezeń posady posła bawarskiego w Berlinie, podnosi tę okoliczność, iż hr. Hegnenberg zupełnie zgadza się na zewnętrzną politykę Bawaryi w jej istocie, wszelako zarówno z mężami przewodniczącymi sprawom publicznym, uważa przymierze z Francyą, hegemonię Austryi nad południowemi Niemcami, obok tego jednak bezwłoczne wejście Bawaryi do Związku północnego za niemożebne.

Florencya 24 września. *Gazzetta uffiziale* pisze: Agitacya zamiast się uciszać po oświadczeniu ministerstwa, stała się jeszcze żywszą i śmielszą. Ministeryum przekonało się o pochodzie ochotników ku granicy papiezkiej i o urządzaniu zakładów broni. Sam Garibaldi posuwał się ku granicy papieskiej pod Asinalunga. Cel tego posuwania się był zbyt widoczny, a rząd postawiony w nieuniknionej konieczności między dopuszczeniem naruszenia traktatu a utrzymaniem prawa i powagi swojej, dopełnił powinności swojej. Ochotnicy otrzymali nakaz wrócenia do domu, a ci którzy się sprzeciwiali, odstawieni zostali do domów swoich. Garibaldi wezwany w imieniu prawa, aby się usunął, gdy wzbraniał się tego uczynić, odesłany został do Alessandryi (twierdza w Piemoncie). Skład broni jest skonfiskowany.

Paryż 24 września. Do Civitavecchia odpłynął okręt wojenny.

Kursa. **Wiedeń** 25 września godzina 2 po połud. Metaliki 56 10. — Pożyczka narodowa 65.30.— Losy z roku 1860 82·70.— Akcye banku 684.— Akcye kred. 179·70 Londyn 123.85. — Srebro 121.65.— Dukat 5·91⁵⁄₁₀.

Paryż 24 września wieczór. Renta 69·20 —

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Ksawery Masłowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 25 wrześ.	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100zł.	109	107
— nowe obr. „	114	111
Listy zast. pol. bez k.	71	69
Banknoty pol. 100 złr.	402	392
Ruble ros. za 100 rsr.	171	166
Talary prs. za 100 tal.	185	180
Bankn. pr. za 150 złr.	83½	81½
Srebro nowe austr.	121½	119½
Dukat ważny	5 95	5 80
Napoleon d'or	10 —	9 80
Półimperyały rosyjs.	10 15	9 95
Listy galic. nowe z k.	81	80
— — stare „	85	84
Oblig. indem. „	68½	66½
Ak. k. g. bez k. i dyw.	215	210
„ L.-Cz. z całą wpł.	175	170

Wiedeń 24 wrze. (t)	złr.	c nt.
5% Metaliki	58	80
5% Pożyczka narod.	65	15
Akcye banku wied.	684	—
— — kred.	180	—
Losy 5% z r. 1860	82	60
Srebro	121	65
Londyn 10 funt. szter.	123	80
Dukat pojedynczy	5	91

Wiedeń 24 wrze.	żądają		płacą	
5% Metaliki na w. a.	51	40	51	30
— Pożyczka narod.	65	30	65	15
— Metaliki na m. k.	56	40	56	20
— Obl. ind. niż. Aus	89	—	88	—
— — czeskie	90	—	89	—
— — węgiers.	69	—	68	50
— — chor. i b.	69	—	68	—
— — galicyjs.	65	50	64	75
— — bukow.	64	25	63	50
— — siedmgr.	62	75	62	—
Pożyczka głod. gal.	100	—	99	25
Listy zastawne:				
5% Banku nar. losow.	92	30	92	15
4% Galicyjskie	—	—	79	—
5½% Węgiersk. los.	90	50	90	—
5% Boden Cr. austr.	105	50	104	50
Pożyczki loteryjne:				
Losy poż. z r. 1839	137	50	137	—
— — — 1854	72	25	71	75
— — — 1860	82	80	82	60
— — — 1864	73	80	73	70
— Como-Rente.	20	—	19	50
— Kredytowe	127	50	127	30
— żegl. par. na D.	86	75	85	75
— Ks. Esterhazy	100	—	97	—
— Księcia Salm.	29	50	29	—
— — Palfy	22	50	21	50

	żądają		płacą	
Losy ks. Klary	25	—	24	—
— hr. St. Genois	23	50	23	—
— miasta Budy	24	—	23	—
— ks. Windischgr.	18	—	17	—
— hr. Waldstein	19	50	18	50
— hr. Keglevich	12	50	12	—
— Rudolfa	12	50	12	—
Akcye bank. i przem.				
Banku narod. austr.	686		684	—
Zakładu kredytowego	180	20	180	—
Żeglugi par. na Dunaju	482	—	480	—
Kolei półn. Ferdynan.	—	—	—	—
— rządowéj fr.-a.	236	70	236	50
— zachodniéj c. El.	141	—	140	50
— Pardubickiéj	123	50	123	—
— południowéj	185	50	185	—
— Galicyjskiéj	213	25	212	75
— Czerniow.	173	25	172	75
Kursa zagraniczne: (3 miesięczne)				
Amster. 100 złh. (Disconto miejsc. 3)	103	75	103	50
Augsg. 100 zł. nr (4)	103	30	103	15
Berlin 100 tal. (4)	—		—	
Frankf. n. M. 100 (3)	103	50	103	25
Hamb. 100 mark. (2½)	91	30	91	15
Londyn 10 fun. (3)	124	—	123	80
Paryż 100 frank. (3)	49	20	49	10

Waluty.	żądają	płacą
Cesars. korony	17 20	17 —
— pół korony	— —	— —
— dukat na wagę	5 91½	5 91
— — obrączk.	5 91½	5 91
Złoto *al marco*	5 88	5 87
Napoleondory	9 90½	9 90
Suwereny	— —	17 —
Fryderyki	10 40	10 30
Luidory (niemieckie)	10 15	10 05
Suwereny angielskie	12 40	12 35
Imperyały rosyjskie	10 15	10 12
Srebro	121 85	121 65
— kupony	121 35	121 65
Talary związkowe	1 83	1 82½
Pruskie bilety kas.	1 82¼	1 81¾
Lwów 23 wrześ.		
Dukat	5 93	5 85
Półimperyał rosyjski	10 23	10 3
Rubel srebr. rosyjsk.	1 95	1 83
Talar pruski	1 84	1 81
Listy gal. b. kup. w. a.	80 45	79 38
— — m. k.	84 40	83 38
Obligi indem. b. kup.	66 38	65 25
Akc. kol. gal. b. kup.	213 —	212 25
„ „ lwow.-czer.	175 50	172 —

Warsz. 23 wrześ.	żądają	płacą
Półimperyały ruli	—	5 99
Obligi skarbowe	— —	— —
Listy zast III okr.	69 —	— —
kupon „	— —	1 1⅑
Listy likwidacyjne	57 8	56 75
kupon „	— —	1 25⅑
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	— —	— —
Akcye kolei żel. warsz.-bydgos. „	55 33	— —
5% Pożyczka loteryjna	115 50	115 —
Wrocł. 22 wrześ.		
Banknoty austryac.	82⅚	82⅓
Polskie bilety bank.	84⅔	84⅙
„ Listy zastaw.	58	—
Poznań, List. zast. 4%	—	
— — 3½%	—	—
Paryż 21 wrześ.		
Renta 3%	69 75	
Londyn 21 wrześ.		
Konsole	94⅛	

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

od 10go Czerwca r. b.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia*, *Wrocławia* 7·10 rano; 3.30 po południu – do *Warszawy* i *Wrocławia* o godz. 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór— do *Wieliczki* 11 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór:

z *Granicy* do *Szczakowy* o godzinie 11.27 przed południem; 2.5 po południu,

z *Szczakowy* do *Krakowa* 3.51 po południu;

ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór;

z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.

z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.

z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano: 7.45 wieczór.— z *Wrocławia* o godzinie 9.45 rano — z *Wrocławia* *Warszawy*, *Mysłowic* i *Szczakowy* 5.21 wieczór ze *Lwowa* 2.51 popołudniu; 6.11 rano— z *Wieliczki* 6.15 wieczór.

do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;

do *Lwowa* z *Krakowa* 8.29 rano; 8.36 wieczór.

do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano, 7.37 wieczór.

Od Administracyi „CZASU.“

Nakładem
DRUKARNI „CZASU“ w KRAKOWIE
wyszła broszura pod tytułem:

KONGRES MOSKIEWSKI i panslawistyczna propaganda,

napisał (1612-1-3)
Julian Klaczko,
i jest do nabycia w Administracyi „CZASU,“ jako też i we wszystkich księgarniach krajowych,
po cenie **50** centów.

✝ (1613)

Dnia 27 Września r. b. tj. w Piątek
odprawi się
W KOŚCIELE XX. FRANCISZKANÓW
o godzinie 9 z rana
Nabożeństwo żałobne
za duszę śp.
JÓZEFY z ŁOPACKICH
MAJEWSKIEJ,
na które się Krewnych i Przyjaciół zaprasza.

Odezwa

Znów głos mój wdowi podnoszę publicznie, w sprawie nader dla mnie drażliwej, bo osobistej, lecz niestety i najszlachetniejsze serca nie zawsze to czynią, coby chciały, lecz to co muszą.

Odzywam się tu do tych osób, ktore raczyły zająć się przed kilku laty rozprzedażą książek mojej Historyi polskiej, i u których może przez zapomnienie zaległy książki lub należytość za nie. W p. r. suma zaległa za Hist. Pol. w kraju wynosiła 1800 złr. w. a.; po mej odezwie przeszłorocznej wpłynęło do Administracyi *Czasu* na mój rachunek 89 złr. i 37 egz. Hist. co czyni 200 złr. w. a. Pozostaje więc jeszcze gdzieś w kraju 1600 złr. w. a., suma ogromna w porównaniu kredytora do dłużnika, albowiem dłużnik to niemal kraj cały, a przynajmniej co możniejsi, a kredytor to *wdowa*, obarczona rodziną, co wyciąga rękę nieśmiało po swą należytość! Błagam więc wszystkich, którzy przez zapomnienie wstrzymali jeszcze ten grosz wdowi, niech raczą odesłać należytość lub niezużyte exemplarze do Administracyi *Czasu*; błagam o to ze łzami, abym, gdy stanę może niedługo przed Sędzią Najwyższym, nie potrzebowała się tam skarżyć na krzywdę moją i siérot moich.

(1590)T ***L. Leśniowska.***

SKARBEK „HABDANK.“ MŁODY BOLESŁAW III. OBRONA TRĘBOWLI.

Powyższe litografie artystyczne, według kompozycyi sławnego malarza *Aleksandra Lessera* w Warszawie, wykonane po mistrzowsku przez *Franciszka Hanfstängel* w Monachium, przeszły w moje posiadanie z prawem nakładowem. *Pomyślny wybór znakomitych monumentów z Historyi polskiej, nadzwyczaj klasyczne wykonanie i artystyczne, litograficzne odtworzenie*, robią z obrazów tych *znakomitą salonów ozdobę*. — Wydany moim nakładem obraz: *„Austrya i Papież proszą o pomoc Sobieskiego przeciw Turkom,“* równa się powyższym, tak pod względem formatu, jak wykonania, *tak, iż sztuki miłującej Publiczności podają się cztery obrazy, które jako elegancka ozdoba pokoju tworzą zarazem znakomitą pamiątkę historycznych pomników.*

Cena obrazu 20 złpols.

I. Lissner w Poznaniu,
Księgarnia, Handel artystyczny i Antykwarnia,
(1566-2-3)T Plac Wilhelmowski N. 5.

Zaproszenie do przedpłaty
na
„DZIENNIK POZNAŃSKI“
wychodzący w Poznaniu.

Przedpłata kwartalna wynosi w monarchii pruskiej 3 tal. 1 sgr. 3 fen.; — w Austryi 6 złreń.; — w Niemczech 3 tal. 12 sgr. — Oprócz zwykłej prenumeraty w każdym urzędzie pocztowym, oraz u Ajentów naszych we Lwowie i Krakowie, abonować można także, przesyłając zamówienie wprost do *Administracyi „Dziennika Poznańskiego“* z dołączeniem 6 złr. w banknotach austryackich, albo dowodu, że się też sumę na nasz rachunek u Bankierów pp. *Kirchmayera i Syna* w Krakowie lub *Misesa* we Lwowie złożyło. (1560-2)T

Administracya „Dziennika Poznańskiego.“

Winogrona kuracyjne,
otrzymuje i poleca po 18, 25 i 30 cent. za funt
Skład rozsyłkowy ***Th. Ballona*** w Wiedniu, Kärnthner Ring Nr. 11.
(1610-1-5)

Z dniem 1 Października
zaczyna się nowy Rocznik następujących lubionych żurnalów mód:

„Journal des dames et des demoiselles.“
„Journal des jeunes personnes.“
„Magasin des demoiselles.“
„Musée des familles.“

Prenumeratę przyjmuje Księgarnia ***Juliusza Wildta w Krakowie.***
(1591)

Obwieszczenie.

Nr. 1121. pr. (1593--3)T

Podaje się do powszechnej wiadomości, iż w celu dostarczania potrzebnej żywności dla więźniów Sądu krajowego w Krakowie na rok 1868, odbędzie się na dniu **10go Października 1867 r.** o 10 godzinie przed południem w gmachu c. k. sądu krajowego na pierwszém piętrze licytacya in minus.

Wadyum 10 procentowe, które chęć licytowania mający złożyć są obowiązani, wynosi 2891 złr. w. a.

Warunki licytacyi są do przejrzenia w Biórze prezydyalnym.

Z Prezydyum c. k. Sądu krajowego.

Kraków dnia 19 Września 1867 r.

Ogłoszenie licytacyi.

N. 20849.

Magistrat król., głównego miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, iż celem wypuszczenia w dzierżawę Propinacyi, czyli prawa sprzedaży trunków, we wsi Grzegórzkach, na czas od 1go Stycznia 1868 do 31go Grudnia 1870, odbędzie się w dniu 24 Października 1867 w gmachu Magistratu, w biórze II. Departamentu, o godzinie 10 przed południem, publiczna licytacya.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie złr. 80 w. a. rocznego czynszu. Wadyum wynosi 20 złr. w. a.

Deklaracye pisemne do chwili rozpoczęcia licytacyi głośnej będą przyjmowane. (1571-2-3)T

Warunki licytacyi mogą być przejrzane w biórze Departamentu II Magistratu.

Kraków dnia 12 Września 1867.

Ogłoszenie licytacyi.

L. 270.

Celem wybudowania jedno-piętrowego domu ratuszowego w Willamowicach, ogłasza się niniejszem publiczna licytacya, która się ma odbyć dnia 16 Października 1867 w kancelaryi Urzędu gminy Wilamowickiej.

Sprawdzony kosztorys wynosi 12.425 złr. 84 cent.

Zaprasza się niniejszem mających chęć wziąść to przedsiębiorstwo, aby się na powyższym dniu, zaopatrzeni w 10% wadyum, do kancelaryi Urzędu gminy Wilamowickiej zgłosić zechcieli, gdzie im bliższe warunki licytacyi ogłoszonemi zostaną.

Urząd gminy Wilamowickiej.
Dnia 23 Września 1867.

(1602-1-3)T ***Jan Krysta,*** Zwierzchnik gminy.

Szanownych Panów Obywateli ziemskich mam zaszczyt uwiadomić, iż tegoroczne roboty moje w Galicyi zaczynam

dnia 14 Października.

Panów, którzyby jeszcze zechcieli powierzyć mi kierownictwo swych Owczarń, upraszam o uwiadomienie mnie o tem, w jak najkrótszym czasie. (1585-2-3)T

Juliusz Sypniewski,
Hodownik owiec.
Poznań, ulica Młyńska Nr. 3

Precz z Siwizną!

Woda Pani Dorat.

11, rue de Caumartin à Paris.

Użycie jednego flakonika *Wody Dorat* dostatecznym i nieomylnym jest środkiem na *przywrócenie siwym włosom naturalnego koloru*. Woda ta jest nieocenionym wynalazkiem: tania, nieszkodliwa, nie jest bynajmniej farbą; bardzo skutecznie zapobiega *wypadaniu włosów i leczy wszelkie natury wyrzuty naskórne*. Zaledwie od roku istnieje, a zjednała już sobie ogromne powodzenie. (908-11-13)

Dostać można w Krakowie w aptece p. *Brunona Miczyńskiego*, we Lwowie w apt. *Piotra Mikolasza*.



Sikawki ogn. i ogrodowe, Pompy, Węże, Wiadra pożar. Ubranie dla Straży og.
Założono 1823 r. — Z zaręczeniem. Cenniki illustrowane bezpłatnie.
Wm. Knaust w Wiedniu, Leopoldstadt Miesbachgas. gegenüber dem N. Augarten.
(246-59-100)

PROMESSY LOSOW KREDYTOWYCH,

których ciągnienie odbędzie się
☛ d. 1 Października 1867 r., ☚
wystawia i sprzedaje Dom bankowy

F. J. KIRCHMAYER i SYN
w KRAKOWIE. (1523-8-)T

SKŁAD
Mąki Peszteńskiej
utrzymuje Dom handlowy
Antoniego Helcla.
(1611-1-2)T

Mój Płyn uzdrawiający

chroni od porażenia krzyża, łopatek, kłębu, — chroni od ochwatu, odparzenia u koni — i jest do nabycia niefałszowany jedynie tylko u ***Gustawa Ullricha*** w Wiedniu, Landeskrongasse Nr. 1.

Cena 1 skrzynki 12 flaszek 20 złr. — pół skrzynki 6 flaszek złr. 10·50 — ćwierć skrzynki 3 flaszek złr. 5·50c.

(1575-1-3) ***Karol Simon,***
wynalazca Płynu uzdrawiającego, założyciel metody leczenia Płynem,

---

PILULES DE HOGG A LA PEPSINE PURE ET UNIE AUX FERRUGINEUX

NOWE SRODKI
lekarskie z czystéj Pepsiny z połączeniem żelaza.

Przygotowane przez Pa T. P. HOGG aptekarza, na ulicy Castiglione, No 2 w Paryżu.

1° Pożywne Pigułki Pa Hogg z ukwaszonéj pepsiny używają się przeciw boleściom w żołądku, niestrawności i w ogóle przeciw osłabieniu i zepsuciu żołądka.

Wszelkie pokarmy stanowią substancye nieprzerobione nie mogące dostarczyć zasilającego pożywienia, a zatem utrudzają tylko żołądek, który ich przetrawić nie jest w stanie.

Jedyny tylko środek Pepsyna ukwaszona (la Pepsine acidifiée) jest nieomylnym dla przerobienia pokarmów w substancye pożywne. (Trudne trawienie i konsumpcya dzieło Dra Corvisart nadwornego lekarza Cesarza Francuzów.)

Cena za flakonik trzechściennego formatu zawierającego 100 pigułek 5 franków.

2° Pigułki Pepsiny w połączeniu z żelazem odkwaszonem przez wodoród Pa Hogg używają się przeciw brakowi regularnego oczyszczenia, nieregularnemu miesięcznemu odpływowi u kobiet, przeciw upławom i dla wzmocnienia wątłych organizmów.

Pepsyna w połączeniu z żelazem i z iodem łagodzi skutek tych dwóch ciał ostatnich jakkolwiek skutecznie ale drażniąco działających na ludzi wrażliwych in erwowych (Rozprawa przedstawiona paryzkiéj akademii medycznéj).

Cena za flakonik trzechściennego formatu zawierającego 100 pigułek 4 franki; za poł flakonik 2 franki 50 cent.

3° Pigułki z Pepsyny połączonéj z iodem niepodlegającym rozkładowi używają się przeciw słabościom skrofulicznym, lymfatycznym i syfilitycznym, a często dla leczenia suchot wycieńczenia i ogólnego osłabienia organizmu.

Cena za flakonik zawierający 100 pigułek, 4 franki; za poł flakonik, 2 franki 50 centymów.

☛ Skład w aptece p. *Brunona Miczyńskiego* w Krakowie. (1233-4-12)T

Handel korzenny *K. Sroczyńskiej* w Krakowie, Rynek główny pod L. 56, poleca się **z wyborem towarów,** jak pierwej tak i na dalej po cenach najniższych. (1603-1-3)T

Rodzice dla młodzieży szkolnej troskliwą opiekę i staranną baczność na ich prowadzenie — znajdą przy ulicy Grodzkiej pod L. 53 III piętro; — na zapytanie frankowane **O. K.** bezzwłoczna nastąpi odpowiedź.

Lekcye muzyki, gimnastyki, języka francuskiego, korepetycy i t. d., za osobnem wynagrodzeniem, pod przewodnictwem w sztuce biegłych, udzielane będą. (1402-3-4)T

Promesy losow kredytowych

których ciągnienie dnia 1 Października r. b. odbędzie się, sprzedaje wraz ze stęplem po 4 złr.

J. Bartl w Krakowie.

(1587- -)
☛ Zamówienia na prowincyę uskutecznia się jedynie za nadesłaniem pieniędzy franco.

Zupełne zabezpieczenie przeciw **zarazie bydła** daje c. k. wyłącznie uprzywilejowany

J. Munka Aparat odwaniający.
(Cena 25 złr.)

używany podczas wybuchu epidemicznych chorób, cholery, również do odwoniania w szpitalach i w pokojach chorych.

Szanownym gospodarzom, przemysłowcom, właścielom fabryk i domów, polecam również moje wypróbowane, jako najlepsze c. k. wył. uprz. **Chwytniki iskier, Aparata dla samoruchów, Kominy dla fabryk, dla pary i domów, Aparaty przewietrzające dla hotelów, kawiarń, szpitalów, szkół, fabryk, pokoi mieszkalnych i sypialnych. Mechaniczne przewietrzniki szrubowe do suszarń, kopalni oleju skalnego itp. Pompy do piwa, wina, kamfiny.** Podwójnie działające **przewietrzne węże** dla stajen, odlewarń **warzelni**, lokalów fabrycznych i Magazynów.

Jakub Munk, inżynier,
(733-22-24)T właściciel przywileju w Wiédniu Praterstrasse 42 2. Stiege, Stock.

Pragska Akademia handlowa.

Rok szkolny rozpoczyna **z dniem 1 Października r. b.** Wpisy ostateczne dnia 20 Września u podpisanej Dyrekcyi, gdzie również każdego czasu dostać można bezpłatnie prospektów.

Praga dnia 15 Sierpnia 1867. (1316--7)T

Z polecenia Rady Zawiadowczej:
Dyrektor **Karol Arenz.**

Pod dniem 30 Sierpnia r. b., pomiędzy Rynkiem a ulicą Grodzką, zgubiony został **Pugilares,** a w nim było:

1) Rewers na rsr. 143,
2) Rewers na rsr. 250,
3) Paszport półroczny z Królestwa Polskiego.

Znalazca zechce się zgłosić do Handlu Wgo *Federowicza* przy ulicy Szczepańskiej, za co stósowną nagrodę na żądanie otrzyma. (1422--3)T

KAMIENICA trzech-piętrowa, przy ulicy Floryańskiej pod L. 537/363 położona, do sprzedania z wolnej ręki. — Wiadomość w Administracyi „Czasu.“ (1408-3-4)



Szczególnie dobre i tanie Zegarki.

Obficie zaopatrzony, od wielu lat słynny

SKŁAD ZEGARKÓW
M. Herza,
Zegarmistrza w Wiedniu, Stefansplatz 6.“
☛ „Aussenseite de Zwettlhofes,“ ☚
nastręcza wielki dobór wszelkiego gatunku zegarków, dobrze zregulowanych z jednorocznem **zaręczeniem podług cennika.**

Do każdego zregulowanego zegarka, dodawany będzie list poręczający; — Zegarki nieobciągane o 2 złr. taniej.

Wszystkie zegarki opatrzone są znakiem prawdziwości ck. Urzędu próbierczego w Wiedniu.

Genewskie Zegarki kieszonkowe

Srebrne	cylindr. na 4 kamieniach	od 10—12 zł.
dto	z brzegiem złotym i kopertą odskakującą	„ 13—14 „
dto	damskie	„ 13—18 „
dto	cylindr. o 8 kamieniach	„ 16—17 „
dto	z podwójną kopertą	„ 15—17 „
dto	ze szkiełkiem kryształow.	„ 15 17 „
dto	kotwicowe (Ankry) na 15 kamieniach	„ 16 19 „
dto	z podwójną kopertą	„ 19—23 „
dto	angielskie z podwójną kop.	„ 19—25 „
dto	dla panów wojskowych, z podw. kopertą	„ 24—26 „
dto	Remontoirs, lepsze, do nakręcania przy uszku	„ 28—30 „
dto	dto z podw. kopertą	„ 35 40 „
Złote	cylindrowe, (złoto N 3), na 8 kamieniach	„ 30—33 „
dto	ze złotą kapslą	„ 37—40 „
dto	damskie na 4 i 8 kamien.	„ 27 30 „
dto	„ emaliowane	„ 34—36 „
dto	„ ze złotą kapslą	„ 36—40 „
dto	„ emaliowane z dyamentami	„ 45—48 „
dto	„ ze szkiełk. kryszt.	„ 42 45 „
dto	„ z podw. kopertą na 8 kamieniach.	„ 45 48 „
dto	„ emaliowane z dyamentami	„ 58 65 „
dto	kotwicowe (Ankry) na 15 kamieniach	„ 40—44 „
dto	lepsze z kapslą złotą	„ 50—60 „
dto	z podwójną kopertą	„ 55—58 „
dto	z kapslą złotą po złr. 65, 70, 80, 90, 100, do	„ 120 „
dto	ze szkiełkiem kryształowem i kapslą złotą	„ 60 75 „
dto	damskie	„ 45 48 „
dto	„ ze szkłem kryształ.	„ 56 60 „
dto	„ z podwójną kopertą	„ 54 56 „
dto	„ Remontoirs . . 70, 80, 90, 100	„
dto	„ „ z podwójną kopertą . . 110, 120, 150	„
Budziki	po 5 złr., ze zegarem	„ 7 „

Największy Skład

Zegarów wahadłowych własnego wyrobu,
z dwuletniem zaręczeniem.

co dzień do nakręcania	złr.	9, 10, 11,
co 8 dni do nakręcania	złr.	16, 20, 22
dto bijące godziny i pół godz.	złr.	30, 33, 35
dto dto kwadranse	złr.	48, 50. 55
co miesiąc do nakręcania	złr.	28, 30, 32

Za opakowanie zegarków wahadłowych zł. 1·50

Reparacye wykonywują się jak nalepiéj, zamówienia zamiejscowe wypełniają się najpunktualniéj, za poprzedniem nadesłaniem należytości lub pobraniem takowej pocztą. Niedogodne mogą być zamienione. (1388-8-12)

Zegarki złote i srebrne przyjmuję po najwyższych cenach w zamian.

M. Herz,
Zegarmistrz wWIEDNIU Stefansplatz. 6.

Do jednej z Aptek Krakowskich poszukuje się (1616-1-3)
Praktykanta.
Bliższa wiadomość w Administracyi „Czasu.“

KAWALERZYSTA, były wachmistrz, lat 33, który ukończył szkołę ekwitacyjną centralną w Wiedniu, — mogący udzielać lekcyj jeżdżenia konno tak damom jak i mężczyznom — poszukuje umieszczenia.

Uprasza adresować: „Ulica Sławkowska N. 262, pod adresem ***Leopold Noakowski.***“ (1426-1-3)



Przedmioty optyczne z Wystawy Paryskiej,

z najlepszemi nowo udoskonalonemi szkłami, sprzedaje skład Fabryki WEISERA w Wiedniu, Kärntterstrasse Nr. 40,) o 25% taniej od wszystkich po gazetach ogłaszanych Cenników. — Panowie kupujący zechcą się łaskawie przy obstalunku do tego zastósować. — Nieodpowiednie i stare przedmioty odmieniają się. — Obstalunki wykonywują się najakuratniej (1291-14-24)T

Hôtel de France
w Dreznie.

Hotel ten, który od wielu lat starał się swą dobrą opinię nietylko utrzymywać, ale i powiększać, poleca się łaskawej pamięci szanownych podróżujących.

(647-18)T ***Baumann i Fiebiger.***

Zwraca się uwagę wysokiej Szlachty, Szanownej Publiczności, szczególniej zaś Handlarzy mebli,

na najtańsze miejsce sprzedaży
MEBLI,

w Składzie, w Wiedniu, Stadt, Dorotheengasse, przy Graben

Tamże znajduje się bogato zaopatrzony Skład garniturów Sof podwójnych i pojedynczych, Szaf na książki, srebra, suknie, Umywalń, Stołeczków nocnych, Stołów salonowych, jadalnych, do pisania, konsolowych, do kart; wielki wybór tanich Obrazów olejnych w złoconych ramach po 7 złr. za sztukę; Firanki, Zasłony, Zwierciadła toaletowe i w złotych ramach itp., jak również wielki wybór rzeźbionych Mebli *rococo* do jadalnych pokoi.

Zamiejscowe polecenia we wszystkie strony szybko się wykonywują. Opakowanie poleca się po własnych kosztach. (156-3-30)T

Piwowar praktyczny,

zaopatrzony najlepszemi świadectwami, obznajomiony z budowaniem browarów podług najnowszego systemu — szuka pomieszczenia. — Wiadomośc w Administracyi „Czasu.“ (1558-5-6)

DRUKARNIA
oraz i
Litografia

jest za bardzo mierną cenę do sprzedania lub też do wynajęcia.

Bliższej wiadomości udziela Księgarnia *Jana A. Pelara* w Rzeszowie.
(1581--3)

Filia c. k. uprzyw. Austryackiego Towarzystwa Zastawniczego W KRAKOWIE.

OBWIESZCZENIE.

Począwszy od dnia 1go Października r. b.
godziny biórowe ustanowione będą
od godziny 9tej przed południem do godziny 3ciej po południu.
z wyjątkiem dni niedzielnych i świątecznych. (1592-2-3) T

☛ **Zawiadamiam** niniejszem, że tak na całą **zachodnią Galicyę,** jako i na całe **Królestwo Polskie**

Skład Fortepianów

wyrobu mojego w Handlach pod firmą:

***Kazimierz Henisz* w Krakowie i Kielcach,**
jako właściciela powyższych Handlów, urządziłem

I. Bösendorfer,
Ces. król. Fabrykant fortepianów.

Odnośnie do powyższego ogłoszenia, zawiadamiam szanownych interesowanych, że fortepianów powyższych o tyle taniej niż nawet w samej fabryce u mnie dostać można, o ile że procentami, jakie mnie fabryka przy obszernych interesach odstępuje, z szanownymi interesowanemi dzielić się będę.

(1397-9-10)T ***K. Henisz*** w Krakowie.

Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.*

Rządzca Drukarni, *Seweryn Dobrzański.*